

Kalendarz prac komisji sejmowych nad planem i budżetem

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów uchwala regulamin i kalendarz prac komisji sejmowych nad projektami: uchwały Sejmu o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w roku przyszłym oraz ustawy budżetowej na 1974 r.

Zgodnie z tym kalendarzem — od 23 bm. do 2 grudnia komisje rozpatrzą odpowiednie części planu i budżetu. 4 grudnia Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów — z udziałem przewodniczących innych komisji sejmowych — rozpatrzy całość projektów.

Na sprawozdawcę generalnego projektów komisja powołała posła Jerzego Pękala (PZPR). (PAP)

Ważny każdy dzień

Wielkopolskie załogi nie zwalniają tempa produkcji na rynek

Jeszcze tylko 30 dni roboczych pozostało do końca roku. Jak już wiadomo, rok 1973 zaliczyć będzie można do udanych pod względem realizacji zadań gospodarczych. Publikowaliśmy meldunki z kilku zakładów, produkujących już na konto roku następnego. Obecnie zwróciliśmy się do tych wielkopolskich zakładów, których zadaniem jest zaopatrzenie ludności, z pytaniem: jak realizujecie dostawy rynkowe?

Kalisza Fabryka Pluszu „Runotex”, dyrektor Jerzy Pilecki: W bieżącym roku dwukrotnie podwyższaliśmy plan. Pierwsza wersja — 1 242 mln zł została w sumie podwyższona do 1 330 mln. Do tego dojdzie jeszcze dodatkowa produkcja na konto „banku 30 miliardów”. wartości 20 miliardów.

nów. W sumie więc dostarczymy na rynek poszukiwanych futerek tkanych i dzianych za 108 milionów więcej, niż zakładałmy w pierwszej wersji planu rocznego.

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana”, dyrektor handlowy — Stanisław Łuczak: Praca w naszych zakładach przebiega rytmicznie. Plan sprzedaży za dwie dekady listopada wykonaliśmy z ponad 2-procentową nadwyżką. Przewidujemy, że plan roczny w naszym przedsiębiorstwie wykonany zostanie w 103 procentach. Znaczący to, że licząc od dnia dzisiejszego, dostarczymy dodatkowo na rynek 40 ton wyrobów czekoladowych i 105 ton wyrobów czekoladowanych.

Fabryka Kosmetyków „Polena-Lechia”, dyrektor handlowy — Henryk Mieloch: Nie

mamy obaw o wykonanie planu rocznego. Pracujemy na konkretne zamówienia handlu i właściwie wszystkie je realizujemy. Z wyjątkiem mydeł toaletowych, na które ostatnio popyt tak bardzo wzrósł, że co prawda w niewielkim stopniu, ale nie potrafiliśmy go załagować.

Spółdzielnia Pracy „Modelana” z Kalisza: Założenia planu na bieżący rok ułagaliśmy produkcją na poziomie 107 milionów złotych — mówi prezes Jerzy Matuszewski. — Przewidujemy wykonanie produkcji wartości 113 mln zł, co pozwoli dodatkowo dostarczyć na rynek płaszczy męskich i chłopskich za 6 mln złotych. Obecnie opracowujemy program intensyfikacji dostaw rynkowych na rok przyszły. We wstępnych założeniach planujemy zwiększyć produkcję w roku 1974 do 122 mln. (K)

Omówienie przemówień J. Szydłaka i P. Jaroszewicza wygłoszonych na XIV plenarnym posiedzeniu Sejmu zamieszczamy na str. 2

W Atenach obowiązuje nadal godzina policyjna

Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, w czwartek w stolicy Grecji panował spokój. Oddziały wojskowe i czolgi, które strzegły urzędów państwowych w Atenach i kontrolowały ulice miasta, zostały wycofane i zastąpione przez oddziały policji.

W mieście obowiązuje jednak w dalszym ciągu godzina policyjna od 22 do 5 rano. a w całym kraju — zarządzenia o stanie wojennym, wprowadzone przez reżim grecki w związku z demonstracjami studentów.

Służba bezpieczeństwa aresztowała wielu działaczy politycznych, w większości komunistów i przedstawicieli innych ugrupowań lewicowych. Jakkolwiek oficjalnie zakomunikowano o 250 aresztowaniach, liczba przetrzymywanych przez policję osób, jest znacznie wyższa. Wśród aresztowanych znajdują się także przywódcy partii konserwatywnych — Pa-

najotis Knelopulos i Georges Mavros. Po wprowadzeniu stanu wojennego przywódca Narodowej Unii Radykalnej, Knelopulos wystąpił z oświadczeniem wyrażającym do utworzenia rządu jedności narodowej, który zapewniłby przywrócenie w kraju normalnej sytuacji politycznej. Działająca w podziemiu Komunistyczna Partia Grecji poparła żądanie Knelopulosa wywołując wszystkich polityków greckich do obalenia obecnego reżimu. Partia opowiedziała się za rządem jedności narodowej, w celu przywrócenia swobod demokratycznych w kraju. (PAP)

Nowa wytwórnia opon w Dębicy

Zatwierdzone już zostały tzw. założenia techniczno-ekonomiczne i przystąpiono do opracowania projektu technicznego oraz dokumentacji nowego wielkiego obiektu przemysłu gumowego — Wytwórni Opon Radialnych w Dębicy. Będzie ona produkowała najnowocześniejsze opony przede wszystkim do „fiata 126 p”.

„Iluminacja” na ekranach

Poprzedzony sukcesami na międzynarodowych festiwalach — na ekrany naszych kin wszedł wczoraj nowy film K. Zanussiego „Iluminacja”.

D. Ratsiraka przybędzie do Polski

26 bm. na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL przybędzie z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Republiki Malgaskiej, D. Ratsiraka.

H. Genscher powrócił z ChRL

Zachodni niemiecki minister spraw wewnętrznych, wiceprezident FDP H. D. Genscher zakończył kilkudniową wizytę w ChRL. W Pekinie przyjął go premier Czu En-laj i przeprowadził półtoragodzinną rozmowę. Omawiano m. in. kwestię nawiązania sto-

Sytuacja w Kambodży

Oddziały wyzwolenie Kambodży znacznie rozszerzyły kontrolę na terenach wzdłuż szosy nr 4. Zajęły one miejscowości Mochasseng i znajdują się w odległości 10 km od miasta Kompong Speu administracyjnego centrum prowincji o tej samej nazwie. W to-

ku walk na szosie nr 4 wojska Lon Nola poniosły ciężkie straty.

Decyzja rządu NRF

Rząd NRF postanowił wstrzymać angażowanie do pracy nowych robotników cudzoziemskich. Odpowiednią decyzję w tej sprawie przekazał minister pracy, W. Arendt Federalnemu Biuru do Spraw Pracy w Norymberdze. Obecnie w NRF zatrudnionych jest ponad 2,5 mln cudzoziemskich robotników.

Zima w Karkonoszach



Zimowe urlopy i święta wiele osób najchętniej spędza w Karkonoszach. Spacerują po łagodnych stokach gór, podziwiają piękno przyrody, albo jeżdżą na sankach czy nartach. Na zdjęciu — Karkonosze w śniegu. Fot. — CAF

Na okupowanych terenach

Izrael gwałci prawa ludności arabskiej

W specjalnym Komitecie politycznym Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczy się debata nad działalnością izraelskich władz okupacyjnych na ziemiach arabskich.

Aczkolwiek przedmiotem debaty jest raport komitetu specjalnego na temat łamania praw człowieka na zajętych terytoriach, to jednak więk-

szość delegacji wskazuje, że sprawa ta ma charakter polityczny o szerszych konsekwencjach.

Przedstawiciel Polski Henryk Sokalski zwrócił uwagę, że działalność władz izraelskich naruszająca elementarne prawa ludności arabskiej jest niczym innym jak konsekwencją agresji izraelskiej z czerwca 1967 i pogwałcenia przez Izrael zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

Delegacje biorące udział w debacie wyrażają nadzieję, iż dyskusja nad wspomnianym raportem oraz decyzje, jakie komitet poweźmie przyczynią się do zmiany postawy władz izraelskich.

Rządy państw arabskich prowadzą konsultacje na temat podjęcia wspólnych decyzji w kwestii bliskowschodniej. W Kairze rozpoczęły się wczoraj rozmowy przywódców 4 krajów arabskich: prezydenta Sadata (Egipt), prezydenta Asada (Syria), Szejka Saída

Dokończycie na str. 2

Utworzenie rządu regionalnego w Ulsterze

W Ulsterze zostanie utworzony 11-osobowy rząd regionalny z reprezentacją trzech głównych partii politycznych, mających frakcje w powołanym w czerwcu br. 78-osobowym Zgromadzeniu Północno-irlandzkim. Przetargi na temat kształtu, kompetencji i podziału tek w nowym organie, wykonawczym trwały wiele miesięcy. W rezultacie, pod naciskiem brytyjskiego ministra d. s. Irlandii Północnej, Williama Whitelawa, osiągnięto kompromis, którego wynikiem jest przydział 6 miejsc w nowym rządzie dla Partii Unionistów, reprezentującej większość protestancką, 4 — dla Socjaldemokratycznej Partii Pracy (SDLP), reprezentującej mniejszość katolicką i 1 — dla bezwyznaniowej Partii Sojuszu. Szefem nowego rządu został przywódca Partii Unionistów, były premier Ulsteru — Brian Faulkner. Jego zastępcą jest przywódca partii SDLP — Gerry Fitt. (PAP)

W. Scheel zakończył wizytę

Minister spraw zagranicznych NRF — W. Scheel zakończył wczoraj, dwudniową oficjalną wizytę w W. Brytanii. Wczoraj spotkał się z szefem dyplomacji brytyjskiej A. D. Home'em i przeprowadził z nim dłuższą rozmowę.

Peron uda się do USA i Paragwaju

Sekretarz stanu Argentyny do spraw prasy, E. Abras poinformował dziennikarzy zagranicznych, że prezydent republiki J. Peron podtrzymuje swe plany udania się z wizytą do USA i Paragwaju w ciągu najbliższych tygodni. Oznajmił on, że prezydent czuje się już lepiej, jednak musi przez jakiś czas znajdować się pod opieką lekarzy ze względu na swój podeszły wiek.

Rodezja na forum ONZ

Komitet Powiernictwa i Obszarów Niesamodzielnych Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończył debatę nad sytuacją w Rodezji. Komitet zalecił Zgromadzeniu Ogólnemu do zatwierdzenia przez rezolucję, zaproponowane przez państwa socjalistyczne i kraje rozwijające się.

CO O TYM SĄDZICIE

U progu jesieni życia

Przejdzie na emeryturę — dla wszystkich, nawet tych, którzy — jest dużym przeżyciem. W codziennosci, wypełnionej obowiązkami służbowymi, nagle następuje raptowna zmiana. Dni stają się puste.

Może mniej boleśnie odczuwają to kobiety. Łatwiej bowiem potrafią wypełnić sobie czas, do tej pory przeznaczony na pracę zawodową, zajęciami domowymi i sprawowaniem opieki nad wnukami. Nie zawsze zresztą podejmują się wychowywania wnuków z własnej woli, lecz zmusza ich do tego konieczność. Dotkliwsza jest ta zmiana zapewne dla mężczyzn, zwłaszcza tych, którym dopisuje zdrowie. Emerytura jednak, kiedy nadejdzie odpowiedni wiek, przesunąć się nie da.

Natomiast trzeba i można przecież unikać traktowania ludzi, którzy zbliżają się do wieku emerytalnego jak „zła konieczność”. A takie przypadki się zdarzają, chociaż nie stanowią reguły. To prawda, że w wieku starszym wydajność może (ale nie musi) być mniejsza, tak jak zmniejszają się predyspozycje do wykonywania niektórych zajęć lub czynności.

Często z tych właśnie powodów, ale nierzadko też na zasadzie: stary — więc źle pracujący, przesuwają się go na inne stanowisko, na ogół na podrzędniejsze. I nie w tym rzecz, że tak się dzieje bo w większości przypadków racja jest po stronie tych, którzy podejmują takie decyzje. Niemniej bowiem pracowników — na krótko przed emeryturą — może pełnić odpowiedzialne stanowisko, wymagające dobrego zdrowia i pełnego zaangażowania w sprawę zawodową. Rzecz w tym, aby ograniczenie zakresu zajęć służbowych ludzi starszych odbywało się przy zachowaniu należytych form. Tylko takie postępowanie nie wywoła rozgoryczenia, niechęci do środowiska, w którym pracowało się wiele lat.

Niedawno opowiadano mi, jak pracownik, który 40 lat pracował w jednej instytucji, bez uprzedzenia otrzymał skierowanie na inne stanowisko, bardzo podrzędne. Możliwe, że w wieku lat 64 nie mógł dłużej wykonywać swojej dotychczasowej pracy, ale czy nie można było do tej konieczności psychicznie go przygotować? Czy koniecznie trzeba go było przesunąć na najniższy stopień w hierarchii służbowej?

Przykład skrajny? Na pewno, bo przecież w większości zakładów i instytucji sprawy te nie przebiegają tak właśnie. Przeciwnie. Starszym, doświadczonym pracownikom oddaje się należny im szacunek, a jeśli zachodzi konieczność — w interesie zakładu i dla ich dobra — zmiany na stanowiskach nie następuje niespodziewanie, bez uprzedzenia. Zazwyczaj bowiem stosowane są takie formy, które nie wywołują uczucia goryczy, lub co gorsza — kompleksu absolutnej nieprzydatności.

Chodzi bowiem o to, aby ludzie w wieku przedemerytalnym do końca, bez względu na wykonywane czynności, czuli swoją przydatność.

Jest jeszcze inny aspekt tej sprawy, drażliwej, bo dotyczy ludzi, którzy nie zawsze przedsięwzięcia podejmowane w ich własnym interesie, przyjmują za dobrą monetę. Po prostu nie chcą pogodzić się z rzeczywistością, przykra, ale niestety, nieunikniona.

Sądzę, że rezygnacja ze zbyt uciążliwych zajęć, którym odczuć już trudno, powinna być proponowana przez samych zainteresowanych. Każdy dorosły człowiek zna swoje możliwości i wie, na co go stać, tym większe pod tym względem rozeznanie powinni mieć ludzie starsi, posiadający dłużej doświadczenie. Zdaje sobie sprawę, z tego, że taka „kapitulacja” nie jest łatwa; a jednak jest mniej bolesna od choćby najbardziej delikatnej w formie, lecz wymuszonej rezygnacji. Zmianie funkcji nie musi się przecież równać bierność wobec spraw zawodowych, nie musi umniejszać wartości ludzi zmieniających funkcje.

Okres, w którym kończy się najważniejszy rozdział w życiu człowieka może też dawać wcale niemałe satysfakcje pod warunkiem jednak rozsądnego dostosowania zamiarów do sił. A nie odwrotnie.

ANNA SIEKIERSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.



Trwają Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka”. W całym kraju odbywają się wystawy, spotkania i inne imprezy służące upowszechnianiu literatury społeczno-politycznej.

Wpływają pierwsze zgłoszenia do Klubu Książki „Człowiek — Świat — Polityka”.

Warto przypomnieć, że do klubu tego zapisuje się co najmniej od 6 lat blisko 30 tysięcy czytelników z różnych środowisk społecznych i zawodowych. W ub. roku rozprawiono za pośrednictwem Klubu książki wartości ponad 6 mln zł.

PAP

Celem - dynamiczny rozwój współpracy w różnych dziedzinach

Skrót treści układu wieloletniego między Polską a Unią Gospodarczą Belgijsko-Luksemburską

W dniu 22 listopada 1973 r. rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Królestwa Belgii zawarły w Brukseli układ wieloletni, który stwierdza m. in.:

Umawiające się strony będą kontynuować wysiłki zmierzające do stwarzania korzystnych warunków dla dynamicznego i harmonijnego rozwoju

współpracy gospodarczej, przez myślowej, naukowej i technicznej i wszystkie potrzebne w tym względzie działania będą podejmować w duchu najbardziej liberalnym, zgodnie z ich zobowiązaniami międzynarodowymi.

Potwierdzają swoje zainteresowanie ułatwianiem przedsięwzięciom i organizacjom swoich krajów jak najszerzego wykorzystywania możliwości w ramach wszelkich wielolet-

nich planów lub projektów istniejących w ich krajach.

Umawiające się strony określają dziedzinę, w której uznają, że rozszerzenie współpracy jest pożądane. Szczególna uwaga będzie zwrócona na przemysł, komunikację, budownictwo i rolnictwo.

Będą popierać inicjatywy współpracy, wykorzystując wzajemne możliwości w zakresie koprodukcji oraz techniki badań i dostępu do rynku: w związku z tym umawiające się strony będą popierać, w celu utrwalania stałych więzów współpracy, zawieranie wieloletnich porozumień zwłaszcza w dziedzinie produkcji, technologii oraz prac badawczych. Popierać będą również rozwój kontaktów między przedsiębiorstwami i instytucjami swoich krajów.

Celem zapewnienia wymaganych warunków dla realizacji poczynają kooperacyjnych, umawiające się strony będą przychylnie rozpatrywać stosowne różnorodnych form współpracy zarówno na terytoriach swoich krajów, jak i w krajach trzecich.

Umawiające się strony postanowiły, że dla zapewnienia realizacji przedsięwzięć kooperacyjnych przynajmniej raz w roku, w tym celu, w ramach praw i przepisów obowiązujących w ich krajach, a także są świadome znaczenia, jakie dla realizacji przedsięwzięć kooperacyjnych mają odpowiednie warunki finansowania.

Powołuje się komisję o charakterze rządowym, zwaną komisją mieszaną do spraw współpracy gospodarczej, przez myślowej, naukowej i technicznej, której zadaniem jest czuwanie nad realizacją układu. Komisja zbierać się będzie przynajmniej raz w roku, na przemian w Warszawie i w Brukseli, w terminie ustalonym za obopólną zgodą.

Niniejszy układ zastępuje umowę o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między Polską a Unią Gospodarczą Belgijsko-Luksemburską, podpisaną w Brukseli w dniu 17 lutego 1965 roku. Układ jest zawarty na okres 10 lat i wchodzi w życie w dniu jego podpisania. (PAP)

Najistotniejsze sprawy przedmiotem przedwyborczego dialogu

Podobnie jak w całym kraju, w Poznaniu, miastach i wsiach Wielkopolski odbyły się wczoraj dalsze spotkania wyborców z kandydatami na radnych. Upięknienie one pod znakiem rzeczowych dyskusji nad społeczno-gospodarczym rozwojem stolicy województwa i jej dzielnic, powiatów i gmin. Charakterystyczne jest, że sprawy lokalne omawiano w kontekście zadań i potrzeb ogólnokrajowych.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się spotkanie z wyborcami kandydatów na radnych do rad narodowych miasta i dzielnicy Poznania w środowisku poznańskich służby zdrowia, jak i zadania terenowych organów władzy państwowej i samorządowej mieszkańców omówił kandydat do Rady Narodowej Poznania prof. dr hab. Jan Hasiak. Program ochrony zdrowia, a w tym kontekście zadania radnych ze środowiska lekarskiego, przedstawił kandydat do Rady Narodowej Poznania, dyrektor Szpitala Miejskiego im. Strusia, dr Stanisław Andrzejewski, zaś o problemach pracy pielęgniarek mówiła kandydatka na radną dzielnicy Stare Miasto, dyplomo-

mowana pielęgniarka Irena Orłowska.

Ożywiona dyskusja dotyczyła problemów tak istotnych dla całego społeczeństwa, jak ochrona zdrowia robotników (Akademia Medyczna prowadziła badania nad stanem zdrowotności środowiska pracowników wielkopolskich na przykładzie załogi HCP), sprawy rehabilitacji inwalidów oraz stanu zdrowia naszej młodzieży, z którym to problemem łączy się potrzeba rozwoju obiektów sportowych, zwłaszcza pływalni; szeroko omawiano problemy średniego szkolnictwa medycznego, które stoi przed poważnym zadaniem dostarczenia rozwijającej się służbie zdrowia wysoko kwalifikowanych kadr średniego personelu medycznego, wysuwano propozycje zmierzające do usprawnienia opieki nad ludźmi starszymi, samotnymi, którzy w okresie choroby wymagają stałej opieki pielęgniarskiej. Postulowano m. in. wyodrębnienie dla nich kilku łóżek w Domach Pomocy Społecznej.

Spółród spraw ogólniejszych, wykraczających poza teren działania białej służby, z najwyższą reakcją spotkały się postulaty dotyczące podniesienia stanu sanitarnego i estetycznego naszego miasta i otaczających je miejsc rekreacji i wypoczynku.

O planach inwestycyjnych, dotyczących zwłaszcza szkolnictwa medycznego, poinformował zebranych przedstawiciel Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego, Bolesław Matczak. W najbliższych latach powstanie w Poznaniu duży kompleks szkół medycznych na Winogradach, a następnie również na Ratajach. (bw)

W SALI DOMU RZEMIOŁÓW RÓŻNYCH w Jarocinie wyborcy spotkali się z kandydatką na radną do Wojewódzkiej Rady Narodowej Iwoną Łykowską. W swoim wystąpieniu przedstawiła ona zadania wynikające z Krajowej Konferencji PZPR. Omówiła też rolę związków zawodowych w realizacji tych zadań. Program rozwoju Jarocina na najbliższe lata był główną treścią dyskusji. Podkreślono, iż zrobiono ostatnio wiele, tak w dziedzinie rozwoju produkcji, jak i bazy wypoczynkowej dla ludności. Ten proces rozwojowy może być jeszcze przyspieszony przy aktywnej współpracy.

Izrael gwałci prawa ludności arabskiej

Dokończenie ze str. 1

Sultana Zjednoczone Emiraty Arabskie) i Kabus (Oman). Tematem rozmów są przygotowania do szczytu arabskiego, który rozpocznie się w najbliższy poniedziałek w Algierii.

Do Algieru przybyli wczoraj ministrowie spraw zagranicznych członkowskich państw Ligi Arabskiej, aby ustalić porządek obrad konferencji na szczyście wyznaczonej na 26 listopada. Przypuszcza się, że wśród zagadnień omawianych na spotkaniu szefów państw będzie kwestia zwolnienia konferencji pokojowej na Bliskim Wschodzie oraz sprawa dalszego zastosowania ropy naftowej jako środka nacisku na kraje proizraelskie lub zajmujące niesprecyzowane stanowisko w kwestii bliskowschodniej. (PAP)

Pełniej wykorzystujemy twórcze siły narodu

Rządowy projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1974 roku ma pełne poparcie i całkowitą aprobatę Klubu Poselskiego PZPR. Projekt ten wyraża z ducha i treści VI Zjazdu PZPR, konkretyzuje postanowienia I Krajowej Konferencji PZPR.

Najważniejsze cechy założeń planu to: dalszy wzrost dobrobytu całego społeczeństwa, wzrost siły gospodarczej kraju, wszechstronny rozwój bazy materialno-technicznej wszystkich działów gospodarki narodowej oraz umacnianie i wzrost gospodarczej i politycznej rangi Polski w świecie.

Program rozwoju społeczno-gospodarczego wytyczony na VI Zjeździe całkowicie zdał egzamin, sprawdził się w praktyce. Kontynuacja i umacnianie dotychczasowej polityki wynika więc nie tylko z teoretycznego przeświadczenia o jej słuszności, ale przede wszystkim z oceny realnych faktów i osiągniętych wyników.

W 1974 r. gospodarka narodowa wytworzy dochód narodowy wartości 1119 miliardów złotych, co oznaczać będzie jego wzrost w stosunku do 1970 roku o ponad 42 procent. Będzie to poziom znacznie wyższy niż przewidywaliśmy na rok 1975.

Istotą koncepcji planu na rok 1974 jest umocnienie dotychczasowej wysokiej dynamiki rozwoju i przekształcenie jej w trwałą cechę naszej gospodarki narodowej.

Zgodnie z określonym przez I Krajową Konferencję PZPR kierunkiem intensyfikacji gos-

podarowania, w projekcie planu zawarte zostały optymalne założenia w zakresie wzrostu dochodu narodowego, produkcji przemysłowej i rolniej, inwestycji, obrotów handlu wewnętrznego i zagranicznego. Oznacza to, że w trakcie jego realizacji powinniśmy koncentrować się na pełnym przestrzeganiu wielkości planowych i na poszukiwaniu rezerw dodatkowo zabezpieczających realizację planu i zmniejszających napięcia.

Omówienie przemówienia J. Szydłaka

Szybki wzrost dochodów pieniężnych w latach 1971-73 stawia przed gospodarką narodową szczególne zadania w zakresie utrzymania równowagi rynkowej. W produkcji tej potrzebne nam są przede wszystkim wyroby nowoczesne o wysokiej jakości, funkcjonalne w użyciu, odpowiadające życzeniom konsumentów. Mamy w tej dziedzinie duże zaległości.

Istotną rolę odgrywa również szybki rozwój usług. Zadania wyznaczone w tej dziedzinie przez plan traktujemy jako minimalne.

Mimo założonej wysokiej dynamiki rozwoju produkcji rynkowej i usług nie zostaną w pełni zaspokojone wszystkie potrzeby i występować będą jeszcze braki niektórych asortymentów towarów. Szczególnie troski wymaga zaopatrzenie rynku w żywność w tym zwłaszcza w mięso i wyroby mięsne. W 1974 roku zakłada się dalszy wzrost produkcji i podaży mięsa, nie zapewni to jednak również, pełnego pokrycia rosnących potrzeb w tym zakresie.

Wspólnym mianownikiem wszystkich stron efektywności gospodarczej i jej najogólniejszą miarą jest czas. Szczególnie duże rezerwy widzimy tu w dalszym usprawnianiu procesów inwestycyjnych.

Racjonalne spożytkowanie twórczych sił narodu to przede wszystkim zgodna z potrzebami społecznymi polityka za trudnienia, a głównie dla wszystkich kierunek efektywności gospodarowania, to wzrost wydajności pracy. (PAP)

Umocnienie rangi rad narodowych

Wytyczając nową rolę i nowe zadania rad narodowych oraz dostosowując do nich ich organizację i zasady funkcjonowania — opieramy się na:

- pryncypialnych zasadach ustroju socjalistycznego;
- uchwałach VI Zjazdu i I Krajowej Konferencji PZPR;
- wieloletnich doświadczeniach w działalności rad narodowych;
- nowych potrzebach i zadaniach, wynikających z programu dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski;
- pierwszych pozytywnych doświadczeniach funkcjonowania gminnych rad i naczelników gmin.

Na obecnym etapie rozwoju społeczeństwa i gospodarki po wstała konieczność podjęcia nowych rozwiązań, które zmierzają

do umocnienia roli i pozycji rad narodowych jako organów przedstawicielskich. Przewidujemy się rozszerzenie ich uprawnień w sferze planowania, koordynacji i kontroli.

Uchwalone przez rady narodowe plany społeczno-gospodarcze

Omówienie przemówienia P. Jaroszewicza

czego rozwoju będą podstawowym instrumentem koordynacji działalności wszystkich jednostek państwowych, spółdzielczych, organizacji gospodarczych oraz instytucji i organizacji społecznych, działających na danym terenie.

Rady Narodowe, uwolnione od funkcji wykonawczych, będą mogły sprawować swą skuteczną kontrolę nad działalnością terenowej administracji państwowej i nad działalnością instytucji oraz jednostek, działających na ich terenie.

Aby rada narodowa mogła działać skutecznie, musi mieć pełne poparcie polityczne, poparcie organizacji partyjnej,

poparcie wszystkich stronnictw i FJN. Poparcie takie, wraz z kierowniczą rolą partii klasy robotniczej zapewni zapowiedzianą przez I Krajową Konferencję PZPR zasadą, w myśl której na przewodniczących rad narodowych proponowani będą pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich i powiatowych PZPR, a na zastępców przewodniczącego rady — prezesi komitetów ZSL i przewodniczący komitetów SD.

Powołujemy jednoosobowe terenowe organy administracji państwowej: wojewodów, prezydentów miast i naczelników powiatów, będących jednocześnie organami wykonawczymi rządzącymi rad narodowych. Rozwiązanie to prowadzić będzie do zmian w układzie stosunków między naczelnymi a terenowymi organami administracji państwowej; wprowadza uproszczenia w procedurze rozpatrywania i załatwiania indywidualnych spraw obywateli. Sprawy te będą załatwiane przez organy terenowe najniższego szczebla, jako usytuowane najbliżej ludności. W sprawach indywidualnych obywateli decyzje wojewodów i prezydentów miast wydzielonych z województw będą miały charakter ostateczny. (PAP)

Sytuacja na froncie naftowym

Arabski minister ostrzega

Kryzys energetyczny nadal zaostrza się. Minister przemysłu naftowego Arabii Saudyjskiej, Ahmad Zaki Jamani, ostrzegł w wywiadzie udzielonym telewizji duńskiej, że jego kraj ograniczy produkcję ropy naftowej o 80 procent, jeżeli Stany Zjednoczone, Europa zachodnia lub Japonia podejmą jakieś kroki w celu przeciwdziałania się obecnym ograniczeniom eksportu i wydobycia ropy naftowej, wprowadzonym przez państwa arabskie.

Na razie brak doniesień o oficjalnych reakcjach państw

zachodnich na temat oświadczenia saudyjskiego ministra. Przedstawiciel francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, iż odpowiednie oświadczenie na temat tej „delikatnej sprawy” zostanie ogłoszone dziś na konferencji prasowej w gmachu MSZ. Rząd NRF nie zareagował oficjalnie, jednak koła gospodarcze wyraziły swoje zaniepokojenie.

Rzecznik rządu australijskiego poinformował, że jego rząd rozważa możliwość nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych z Arabią Saudyjską w celu zapewnienia sobie dostaw ropy naftowej.

Z wielu krajów napływają doniesienia o kolejnych posunięciach oszczędnościowych. Rząd włoski podniósł w czwartek ceny benzyny (po raz drugi w ciągu 2 miesięcy) do 200 lirów za litr.

Główne koncerny naftowe — „Shell”, „Esso”, „British Petroleum” i „Gulf Oil” — ogłosiły, iż wprowadzone zostanie 15-procentowe ograniczenie do staw produktów naftowych dla potrzeb przemysłu petrochemicznego i chemicznego. (PAP)

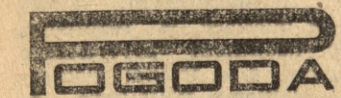
Uwaga zakłady pracy i instytucje

RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Oddziały i Delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki przyjmują prenumeratę „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” na rok 1974 do 24 bm.

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60 959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Fleisierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcyjny), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Potrycki (redaktor naczelný), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-95. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73. 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60 797 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamawiających nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł). Przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”. ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na koncie PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. D-11



Zachmurzenie zmienne i miejscami przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 1 stopnia na północnym wschodzie do 5 na zachodzie i południowym zachodzie. Wiatry dość silne z kierunków północno-zachodnich.

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Spacer po deszczu



CAF - AP

Trwająca kampania wyborcza do rad narodowych przebiega w jakościowo nowych warunkach wytworzonych w toku aktywnej realizacji uchwały VI Zjazdu partii, w klimacie stałego pogłębiania aktywności politycznej, zawodowej i społecznej ogółu mieszkańców naszego kraju. Treścią tej doniosłej i wielce znaczącej w umacnianiu socjalistycznej demokracji kampanii stała się ogólnarodowa debata nad drogami i warunkami realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, która określiła m. in. miejsce i zadania rad narodowych na współczesnym etapie naszego rozwoju.

Zaproponowane przez partię rozwiązania strukturalne w układzie terenowych organów władzy i administracji państwowej, zmierzające do poszerzenia wpływów społeczeństwa na tok spraw publicznych, poważnie zwiększyły m. in. odpowiedzialność w zakresie doboru ludzi do rad na rodowych. Konferencja wyraziła i jednoznacznie stwierdziła bowiem, iż do podstawowych zadań należy wszechstronne umacnianie autorytetu radnych oraz rangi ich mandatu. W „Deklaracji o roli i zadaniach rad narodowych w społeczno-politycznym systemie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” — podkreślono ponadto potrzeby ustawowego określenia norm postępowania, którymi kierować się powinny organa administracji państwa, organizacje społeczne, kierownictwa przedsiębiorstw, instytucji i placówek w sto-

sunku do podejmowanych przez radnego działań i spraw.

Zakończył się już jeden z najważniejszych etapów kampanii wyborczej do rad narodowych — konsultacje kandydatów na radnych z wyborcami. W całym kraju odbyło się 32 tysiące zebrań i spotkań konsultacyjnych, w czasie których wypowiedziało się tysiące wyborców. Frekwencja i dyskusja na zebraniach dowiodła, iż społeczeństwo powszechnie aprobuje propozycje zawarte w referacie wygłoszonym przez Edwarda Gierka na I Krajowej Konferencji PZPR, zmierzające do umacniania przedstawicielskich organów rad i ich organów wykonawczych. Wyrażając poparcie dla kandydatur na radnych zaproponowanych przez komitety Frontu Jedności Narodu, obywatele kierują się przede wszystkim takimi kryteriami, jak: umiejętność i kwalifikacje zawodowe, zaangażowanie społeczne, opinia w środowisku, przykładowe wywiązywanie się z obowiązków, inicjatywa i konsekwencja w działaniu.

Wszędzie podkreśla się, że dla utrzymania wysokiej dynamiki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, dla intensywniej realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, podstawowe znaczenie będzie miało wprowadzenie do rad narodowych ludzi głęboko zaangażowanych w realizację programu wytyczonego przez VI Zjazd. Jednym zdaniem mandat radnego, mandat zaufania społecznego i zwielokrotnionych obowiązków winien się znaleźć w rękach ludzi

aktywnych i ofiarnych, zdolnych i pomysłowych, chcących i umiejących pracować.

W dniu 9 grudnia do rad na rodowych wszystkich stopni w całym kraju wybraliśmy ponad 135 tysięcy radnych, którym społeczeństwo powierzyło mandat swego przedstawicielstwa na lata 1973—1977. Ludzie ci wypełniać będą konkretną treścią i aktywnym działaniem przyrzeczenie radnego, które brzmi:

„Ślubuję uroczyście jako radny pracować dla dobra narodu polskiego i pogłębiać jego jednność, przyczyniać się do umacniania władzy państwowej z ludem pracującym, troszczyć się o jego sprawy, nie szczędzić swoich sił dla wykonania zadań rady narodowej”.

Realizując to przyrzeczenie, działając oni będą w szczególności ważnym dla naszego kraju okresem. W ostatnich dwóch latach obecnej pięcioletki a więc w okresie posiadającym decydujące znaczenie dla pełnego urzeczywistnienia uchwały VI Zjazdu partii.

Konsekwentne dążenie do pogłębiania przedstawicielskiego charakteru rad, do umocnienia ich znaczenia, znajduje odbicie również w stałym poszerzaniu przedstawicielstwa w tych organach władzy ludowej — reprezentantów wszystkich środowisk i zawodów. Zgodnie z wprowadzoną reformą i zmianami strukturalnymi: można będzie również bardziej dostosować liczbę mandatów do liczby wyborców. Stąd zróżnicowana liczba radnych w poszczególnych radach narodowych. Wystarczy powiedzieć, iż rady wojewódzkie liczyć będą od 120 do 160 radnych, a tylko niektóre posiada ją więcej mandatów.

Zasada zgodnego i proporcjonalnego do liczby mieszkańców przedstawicielstwa poszczególnych środowisk zachowana została na wszystkich szczeblach rad narodowych. Stanowi to wyraz konsekwentnego pogłębiania przedstawicielskiego charakteru rad narodowych, których polityczna płaszczyzna działania stanowić będzie program VI Zjazdu partii i postanowienia I Krajowej Konferencji PZPR. Te dokumenty przyjęte zostały bowiem za platformę wyborczą Frontu Jedności Narodu.

JERZY BIEROŃSKI

Jedną nogą na polu drugą — w fabryce

Często wstają o 6 rano, a wracają na wieś o 9 wieczorem. Na wsi patrzą na nich krzywo, zazdroszcząc im miejskich zarobków. W mieście mówi się o nich, że pracują na motocykle, bo chleb i mięso mają za darmo. Nie pamięta się o kosztach takiej pracy: codziennym, niehumanitarnym wręcz zmęczeniu, życiu w dojazdach. Chłopi-robotnicy — wciąż stanowią problem i zjawisko ekonomiczne, społeczne, społeczne, pozostające w samym centrum przemian socjalistycznego uprzemysłowienia i niezmiennie mu towarzyszące.

Ostatnio kategoria chłopów-robotników stanowi przedmiot dociekliwych naukowych analiz i dyskusji, socjologicznych opracowań, skupiając też na sobie uwagę zarządzających gospodarką. Dzieje się tak z prostego powodu: jeśli obecnie intensyfikuje się gospodarkę, szuka możliwości podniesienia wydajności, to jasne jest, że na tych właśnie obszarach zatrudnienia kryją się ogromne rezerwy. Niewątpliwie jest także, że armia ludzi pracujących ponad siły, tracących dużą część dnia na dojazdy, nie jest zdolna ani do optymalnego wysiłku, ani tym bardziej do podnoszenia kwalifikacji, ani — ujmując rzecz szerszej — nie ma warunków ku temu, aby w pełni wykorzystać swe aspiracje i zdolności.

Wbrew początkowym przewidywaniom okazało się, że chłopów-robotników są kategorią trwałą, masową i ustabilizowaną na czas dłuższy. W latach sześćdziesiątych nastąpił jej wyraźny wzrost do 3 mln osób w 1970 roku, co stanowi 35 proc. czynnych zawodowo mieszkańców wsi, trzecią część zatrudnionych poza rolnictwem. Ich praca przynosi 25—28 proc. dochodu narodowego. Liczby te wskazują na zasięg problemu. Dlatego to podwójne zatrudnienie, traktowane uprzednio wyłącznie jako pochodna pierwszego okresu industrializacji utrzymuje się tak długo, w tak dużych rozmiarach, a nawet okresowo się nasila. Pierwsza zasadnicza przyczyna tkwi w charakterze naszego uprzemysłowienia, za którym daleko w tyle pozostaje budownictwo mieszkaniowe i które wciąż odbywa się, czy do niedawna się odbywało, ekstensywnymi metodami. Wobec niezmierzającego szeregu prac i zapotrzebowania na niewykwalifikowaną siłę roboczą zdarza się, że z wielkiej budowy jedzie się na wieś, zgarniając wszystkich chętnych do pracy nawet z odległości 60 km. Druga przyczyna tego ruchu wahadłowego między polem a fabryką wiąże się ze strukturą naszego rolnictwa o dużym procencie gospodarstw małych, często wieloosobowych, które nie są w stanie wyżywić całej chłopskiej rodziny. Problem ten ma więc swoje obiektywne, ekonomiczne uwarunkowania, a także subiektywne czynniki, jak chłopskie tradycje przywiązanie do ziemi i trzymanie się jej za wszelką cenę nie mają tu wielkiego znaczenia.

Wielu specjalistów podkreśla, że niezbyt precyzyjne statystyki i spisy nadmiernie rozszerzają grupę tej wiejsko-miejskiej ludności. Dokładniej szacując, liczba tych, którzy faktycznie dzielą swój czas między pracą w polu i w fabryce wynosi ok. 1,3 miliona samodzielnych gospodarzy tzw. głów rodzin. Reszta to młodzież mieszkająca na wsi w przejściowym etapie migracji do miasta oraz ludzie starsi: emeryci, renciści, na dożywocie, zabezpieczający sobie etatową pracą starość.

Niezależnie od wszelkich warunków oraz pewnych korzyści ekonomicznych czy socjalnych, w sumie — tak liczną kategorię chłopów-robotników określa się jako pewnego rodzaju chorobę społeczną; hamuje ona po prostu podwyżkę wydajności w przemyśle i rolnictwie.

Realizm wyklucza możliwość podjęcia jakichkolwiek szybkich kroków dla likwidacji problemu. Ocenia się, że warunki ku temu powstaną dopiero w latach dziewięćdziesiątych, gdy zrównają się warunki życia w mieście i na wsi.

Jeśli idzie o środki doraźne, to Komitet Pracy i Płac zamierza uregulować formalnie sprawę zwalniania robotników z fabryk w okresie nasilenia prac polowych.

Najprawdopodobniej — badania Zakładu Polityki Rolnej WSNS też to potwierdzają — spora część chłopów-robotników przeniosłaby się już teraz do miasta, nie ma jednak ku temu warunków. Szereg ostatnich posunięć stwarza przesłanki do rozważania tej sprawy: przejmowanie ziemi przez FRP na coraz szerszą skalę, bodźce dla gospodarstw wysokotowarowych i z drugiej strony — wysiłki dla zbudowania drugiej Polski wraz z całym rozmachem inwestycji mieszkaniowych.

BOGDAN PAPIERNIK

Taczecki

Prawdziwy intelektualista

Ponieważ prawdziwy intelektualista nie czyta — jak to napisałem na początku — prasy codziennej, nie wie, co się dzieje na świecie, w kraju, w jego rodzinnym mieście, na sąsiedniej ulicy. Gdyby na przykład przeczytał, że ulica Próżniaków jest rozkopana i zamknięta dla ruchu, nie upadłby wieczorem w wykop od kanalizacji. Gdyby na przykład przeczytał, że w przyszły wtorek będzie odciepy dopływ wody do jego domu, nabrałby jej do wanny. A tak musiał chodzić nieumyty, nieogolony i niechłujny pomstując do datkowo na „stosunki” i wszystkich świętych.

Prawdziwy intelektualista czyta oczywiście dużo. Jest to jednak lektura zupełnie specyficzna i raczej nie związana z naszymi czasami. Książki dotyczące wojny, przeżyć więźniów itp. prawdziwy intelektualista uważa na ogół za zbędne, „biologiczne” i niegodne sztuki przez duże „S”. Swoje poglądy na temat filmu „Hubal” zaprezentował niedawno jeden z prawdziwych intelektualistów na łamach „Kultury” oświadczając: „nie mniej ni więcej, że nie lubi, gdy konstruuje się mądrynek do wyciskania łez (za ewentualne pomyłki w cytacji przepraszam).

Prawdziwy intelektualista w ogóle nie lubi zwykłych, ludzkich przeżyć, a więc miłości, łez i śmiechu. Diapazon jego uczuć sięga wyżej, znacznie wyżej: ożywia się dopiero przy tematach alkoholowych, rodzajach języczni „rozumie” konfektów, stara się wczuć w credo życiowe hipisów. Kiedy zapytałem raz praw-

dziwego intelektualistę, dla czego nie lubi książek, sztuk i filmów o zwykłych ludziach, odpowiedział mi po prostu, że jest to nudne.

Kilku takich prawdziwych intelektualistów może więc narobić szkód nieobliczalnych, odciągając widza od prawdziwej sztuki, bo zwykli ludzie są dla nich nudni. Prawdziwy intelektualista ubiera więc Pana Tadeusza w dzinsy a panią Dulską w spodnie z dzwo-nami i uważa to za choler nie dobry pomysł. To, że nieraz po kilku przedstawieniach widowiska świeci pustkami, prawdziwy intelektualista uważa za dowód „małego wyrobieństwa widza” rozmyśla z kolei czy Tristana i Izoldę wsadzić na jacht motorowy lub łódź podwodną, a Fausta przekwalifikować na fizyka jądrowego. Rzecz jasna, za państwowe pieniądze.

Oczywiście, proszę mnie źle nie zrozumieć: nowatorstwo w sztuce, filmie, literaturze jest zawsze pożądane i nie w tym rzecz. Prawdziwy intelektualista jest jednak zaprogramowany na „nie” pod każdym względem i na totalną pogardę dla tych wszystkich, którzy ośmielają się mieć inne niż on zdanie na określony temat. Prawdziwy intelektualista nie liczy się poza tym z realiami ekonomicznymi. Z tym, w końcu, że właściwie gdyby nie ci zwykli ludzie, on, mieszkaniec Parnasu, musiałby zejść szybko na ziemię i zacząć się jakąś pracą. Mimo wszystko — z wyjątkiem

WIKTOR KOŚCIERSKI

W banku ośmiu narodów

Stary moskiewski pałac przy ulicy Kuznieckiej Most. Maszynowe debowe drzwi. Nad wejściem miedziana tabliczka: „Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej”.

Przekraczając próg tego budynku — mówię mój rozmówca, doradca prezesa zarządu Banku B. Łukaszew — znajduje się pan na terytorium międzynarodowym, dającym podobne prawa i przywileje, jak terytorium ambasady.

Wchodzimy do ogromnej sali, w której stoi duży owalny stół. Na wprost wejścia flagi ośmiu państw socjalistycznych — udziałowców Banku: Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Mongolii, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Tutaj, w sali konferencyjnej, dwa razy w roku odbywają się posiedzenia rady — najwyższego organu Banku.

Mózg Banku stanowi kierownictwo operacyjne. Stukają tu bez przerwy automaty kserujące, maszyny obliczeniowe. Wykonują setki operacji — obliczeniowych, kredytowych, przelewowych. W ciągu roku „przerabia się” tutaj miliardy rubli transferowych.

W Banku utworzyło i prowadzi swoje konto osiem państw socjalistycznych. W zależności od tego, który z partnerów, komu i na jaką sumę dostarcza towarów czy środków, z rachunku jednego państwa przelewa się należności na rachunek innego.

W odróżnieniu od radzieckiego rubla, węgierskiego forintu czy polskiej złotówki, rubel transferowy nie istnieje w postaci banknotów czy monet. Jest to umowny środek płatniczy, za pomocą którego rozliczają się między sobą państwa — członkowie Banku. Posiada on parytet w złocie równy 0,987412 grama.

W jaki sposób odbywają się rozrachunki w rublach transferowych?

Rozliczeń dokonuje się w związku z eksportem towa-

walutowych systemów Zachodu.

Główną zasadą Banku we wszystkich jego działaniach jest równoprawność — czy chodzi o skład pracowników, rozdział dochodów czy podejmowanie ważniejszych decyzji. W Radzie Banku każde państwo ma jeden głos — niezależnie od wielkości jego wkładów.

Część kapitału Banku wyraża się w walutach wymienialnych — dolarach, funtach szterlingach, frankach, markach zachodniemiejskich. W tych walutach Bank przeprowadza niektóre operacje kredytowe i depozytowe.

Rozwój operacji w walutach wymienialnych nastąpił w wyniku stale roszarządzających się kontaktów z największymi bankami zagranicznymi — mówi prezes kierownictwa Banku — K. Nazarkin. Przeszło trzysta finansowo-kredytowych przedsiębiorstw na świecie jest naszymi korespondentami. Bankierzy Zachodu stali się u nas częstymi gośćmi, roboczymi partnerami naszego Banku. Jest to jeszcze jedno potwierdzenie jego rosnącego autorytetu.

W ciągu 10 lat swej działalności Bank przeprowadził operacje na sumę 325 mld rubli transferowych. Bankom krajów RWPG udzielił około 22 mld rubli kredytu.

JURIJ AKIMOW

Korespondencja z Moskwy

rów czy usług przez jedno państwo do drugiego — mówi naczelnik oddziału kierownictwa operacyjnego, obywatel Czechosłowacji, Rostisław Pietrasz. Żadne państwo członkowskie nie może otrzymać rubli transferowych, dopóki nie sprzeda swych towarów. Międzynarodowa socjalistyczna waluta jest stała i stabilna. Wzajemne obroty, obliczane w rublach transferowych, są z góry zaplanowane. Już więc z góry wiadomo, ile i jakich towarów dostarcza sobie wzajemnie członkowie RWPG w ciągu, powiedzmy, pięcioletniej. Dlatego też na walucie te nie mają wpływu zjawiska kryzysowe, charakterystyczne dla



PORTRETY UCZONYCH

Światło moim bogiem

Kto z nas choć raz jeden nie zadumał się nad sensem ludzkiego bytu, wpatrzonego w promienie zachodzącego słońca? Lubimy zachody. Nastrają jakoś lirycznie — ale dla prof. dr. hab. Stanisława Kielicha wybitnego fizyka, stały się one przede wszystkim natchnieniem do poszukiwania nowych właściwości światła.

Początkowo nie nie zapowiadał takiej właśnie kariery. Syn czempionskiego rzemieślnika, jako 15-letni chłopak zapoznał się z trudami życia, zmuszony przez hitlerowskie władze okupacyjne do pracy na obszarach majątku, a następnie wywieziony na roboty przymusowe do Austrii. Po wyzwoleniu nie od razu starczyło sił i środków na kontynuowanie nauki, w 1950 roku ukończył jednak liceum dla dorosłych i podjął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego, bardziej angażując się w działalność społeczną niż w skrzętnie notowane wykłady i wyuczanie się na pamięć zasłyszanych tam reguł i formuł. Nic nie zdradzało w nim przyszłego naukowca. „Odkrył” go i dla fizyki pozyskał prof. Arkadiusz Piekara.

W 1955 roku Stanisław Kielich rozpoczął wraz z profesorem badania nad zmianami własności materii pod wpływem światła, publikując pierwsze wyniki już w 1958 roku, zanim jeszcze skonstruowano pierwszy laser (dokonał tego w roku 1960 Amerykanin T. H. Maiman), czyli przyrząd do wzmacniania światła przez sty mulowaną emisję promieniowania widzialnego lub podczerwonego.

Ośrodek poznański ma bowiem nie od dzisiaj ambicje tworzenia nowych faktów naukowych, proponowania nowych metod badawczych; nie chce ograniczyć się do odtwarzania i przetwarzania cudzych osiągnięć. Nie na próżno w postulatach II Kongresu Nauki Polskiej, na którym zresztą profesor Stanisław Kielich referował stan obecny i perspektywy rozwoju fizyki w ośrodku poznańskim, znalazło się zdanie: „Należy położyć szczególny nacisk na rozwój badań prowadzonych w ośrodku poznańskim w zakresie spektroskopii fazy skondensowanej”. Wyjaśnijmy, że są to badania budowy i własności cząsteczek, atomów i jąder atomowych, ciał stałych i cieczy na podstawie emitowanego lub pochłanianego przez nie promieniowania elektromagnetycznego. Są ku temu warunki, by

Poznań stał się w Polsce Centrum Spektroskopii. Trzon tego Centrum stanowiłby pracownicy kierowanego przez prof. Stanisława Kielicha Instytutu Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, wspólnie pracujący z kolegami z Oddziału Poznańskiego Instytutu Fizyki PAN.

Stanisław Kielich od 1964 roku docent w Katedrze Fizyki Doświadczalnej UAM, w latach 1965-69 kierował jedną w Polsce, zorganizowaną przez siebie Katedrą Fizyki Molekularnej, zajmując się początkowo głównie dielektrykami, czyli ciałami nie przewodzącymi prądu elektrycznego. Kilka wyników jego prac z tej dziedziny jest powszechnie cytowanych w monografiach i literaturze specjalistycznej całego świata.

Ale nade wszystko prof. Stanisław Kielich upodobał sobie światło. Ono dostarczyło mu tematu pracy doktorskiej, poświęconej molekularnej teorii rozpraszania światła w gazach i cieczach, jemu poświęcił największą część swych dociekań badawczych. Uparty w doprowadzaniu do końca swych zamiarów, nie lekający się własnego zdania, własnej metody, choćby niezgodnej z opiniami uznanych autorytetów, drogą teoretycznych rozważań przewidział pewne zjawiska, na które jednak nie od razu zwrócono uwagę. Pierwsze jego prace przeszły właściwie w świecie nauki bez echa. Dopiero po kilku latach, gdy w 1960 roku pojawiły się lasery a przewidywane przez poznańskiego naukowca zjawiska nieliniowego rozpraszania światła odkryli w 1965 roku uczeni amerykańscy, nazwisko profesora Kielicha weszło do nauki światowej.

Uczestnik, a nawet z krajów obozu socjalistycznego, licznych konferencji naukowych, przyciągających speców od elektroniki kwantowej i optyki nieliniowej z całego świata, referował problemy reprezentowane przez siebie gałęzi wiedzy, publikując jednocześnie swe prace w licznych międzynarodowych pismach specjalistycznych. 30 września 1969 roku dekretem prezydenta Republiki Francuskiej mianowany został profesorem Wydziału Nauk Ścisłych Uniwersytetu w Bordeaux; w roku akademickim 1970/71 pro wadził tam wykłady z nieliniowej optyki molekularnej dla doktorantów, wolny czas poświęcając badaniom naukowym. Wraz z kolegami francuskimi odkrył wówczas przewidziane przez siebie trójfotono-

we rozpraszanie światła przez zespoły molekuł (cząsteczek).

Optyka nieliniowa zajmuje się badaniem zachowania się materii w silnych polach optycznych światła laserowego. W normalnym zjawisku rozpraszania światła jeden foton światła pada na atom lub molekułę, drugi się rozprasza. W zjawisku przewidzianym teoretycznie przez prof. Kielicha, pod wpływem silnego światła kilka fotonów rozprasza się jednocześnie, przy czym długości fal i właściwości rozpraszających się cząsteczek są odmienne. Nieliniowa aktywność optyczną substancji, przewidzianą kilka lat wcześniej przez prof. Stanisława Kielicha, odkryli w 1971 roku uczeni radzieccy.

Profesor, jako teoretyk, przewidział także szereg innych zjawisk, które pozwolą ujawnić nowe, subtelne właściwości molekuł oraz struktury materii. Badania tych zjawisk dały początek rozwijającej się w na uce światowej nieliniowej spektroskopii molekularnej.

Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi, laureat nagrody Poznania i województwa, w roku bieżącym uzyskał nagrodę Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki za opracowany własnie skrypt pt. „Podstawy optyki nieliniowej”. W roku bieżącym został również zaproszony w skład komitetu redakcyjnego nowego pisma specjalistycznego „Journal of Raman Spectroscopy”, wydawanego w Anglii.

Prace prowadzone przez kierowaną przez prof. Stanisława Kielicha placówkę obejmują spory wachlarz zagadnień, stwarzając całemu zespołowi duże możliwości. Tym bardziej, że premiowana jest tu rzetelność badawcza, połączona z odwagą samodzielnego myślenia. Nieraz w gabinecie profesora można być świadkiem rozmowy, podczas której uczeń usiłuje podważyć zdanie (naukowe) swego mistrza, co wcale nie ochładza wzajemnych stosunków... Profesor narzeka tylko na nadmiar roboty administracyjnej, odrywającej od pracy ściśle naukowej (jest m.in. członkiem Rady Głównej Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i kieruje komisją informacji naukowej, bibliotek i archiwum), w której tyle jeszcze jest do zrobienia...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Czy jesteśmy sami w Kosmosie? Pytanie to zadał sobie człowiek od czasów starożytnych — od chwili, kiedy zrozumiał, że za mieszkując tylko jedno z licznych ciał niebieskich. Od razu też przemyślał nad sposobami dotarcia do domniemych istot inteligentnych z innych światów.

Dziś wiemy, że naszym Układzie Słonecznym prawie na pewno nie ma innych istot inteligentnych poza nami. Są jednak najprawdopodobniej systemy planetarne wokół różnych gwiazd. W świetle dociekań współczesnej nauki wyda się, że takie systemy nie stanowią rzadkości. Skoro zaś istnieją planety obiegające inne słońce, nie można wykluczyć — na niektórych z nich — występowania życia w rozmaitych postaciach, a więc i istnienia naszych „kosmicznych braci”.

Niestety, nasza tak wspaniale rozwijająca się technika nie pozwala jeszcze na dokonywanie lotów w pobliże tak przecież odległych od nas

W poprzednim felietonie dałem przykład wskazujący do jakich deformacji obrazu przeszłości prowadzi brak metody. Gdy historię uważa się po prostu za opis tego, co było w przeszłości, traci ona sens, rzecz jasna, możliwość odróżniania spraw bardziej od mniej istotnych, pozbawia się narzędzi selekcji (bo przecież „wszystkiego” co się zdarzyło nie bylibyśmy w stanie opisać), a poza tym miesza się w opisie sprawy z różnych płaszczyzn, przy czym samo to prze mieszanie nie byłoby niczym złym (bo przecież na tym polega analiza historyczna), gdyby nie było to mieszanie utrudniające obiektywną i wszechstronną rekonstrukcję przeszłości. Jeśli rolę dziejową jakiegokolwiek faktu historycznego (takiego jak na przykład Komisja Edukacji Narodowej, o której była w poprzednim felietonie mowa) stara się określać przez pryzmat nie skutków, które ten fakt wywarł w perspektywie historycznej, lecz przez pryzmat morale ludzi działających (i to morale ich całego życia a nie tylko okresu do czasu interesującego nas działania) to mamy niewątpliwie do czynienia z deformującym przeszłość pomieszaniem płaszczyzn analizy historycznej.

Metoda historyczna to nie coś abstrakcyjnego, istniejącego obok historii (a także czytelnika prac historycznych) lecz konkretna wiedza, umożliwiająca nie tylko badanie przeszłości, lecz co chciałbym tu podkreślić, również analizę tego, co znaleźć można w pracach historycznych. Sprawa ma jednak jeszcze szerszy wymiar: oto historiografia opisowa czyli historiografia bez adekwatnej metody nie jest w stanie spełniać tego, co można nazwać praktycznym znaczeniem historii. Historiografia taka nie uczy ludzi myśleć w sposób globalny, nie uczy rozumieć świata, bowiem nie wskazuje na procesy rozwojowe ich uwarunkowania, to znaczy na prawidłowości historyczne, lecz wzmacnia skłonności do rozdzielnego widzenia rzeczywistości. Do sprawy tej wrócimy jeszcze w jednym z kolejnych artykułów.

W tej chwili chciałbym wskazać na jeszcze jedną formę praktycznego oddziaływania historii na społeczeństwo, którą — jak zresztą wszystkie inne tego rodzaju formy — spełniana może być skutecznie jedynie przez świadomą metodologicznie historiografię. Mam tu na myśli wielką rolę nauki historycznej oraz wszystkich dróg jej przenikania do świadomości społecznej, w zwalczaniu różnego rodzaju mitów i legend na temat przeszłości, które niejednokrotnie tkwią głęboko w społecznej świadomości a przy tym często są w mniejszym czy większym stopniu widoczne również w samej historiografii. Pomijam w tej chwili kwestię świadomego nieraz utrwalania

Zmieniający się świat

Historia i walka z mitami

nia przez prace historyczne różnego rodzaju mitów i legend. W takich przypadkach walka z mitami i legendami jest szczególnie trudna.

Wyjątkowo płodny w budowaniu mitów i legend był wiek dziewiętnasty, nazywany skądinąd słusznie wiekiem historii. W owym to wieku historiografia wyrosła w jedną z najważniejszych dyscyplin uniwersyteckich, zdołała wywarć na społeczeństwie i uczestniczyła aktywnie w procesach kształtowania się nowoczesnych narodów. Splotła się więc silnie z życiem polityczno-społecznym, co w różny sposób wpłynęło w poszczególnych krajach na kształt tej historiografii a także na stopień jej nasylenia mitami czyli konglomeratami stwierdzeń, odbiegających od rzeczywistości historycznej. Świadomość historyczna społeczeństwa rzadko sama „wytwarza” mity; raczej poprzez procesy zapominania deformuje obraz przeszłości. W większym stopniu jest ona podatna na wchłanianie różnego rodzaju mitów i legend dotyczących przeszłości, których źródłem jest na ogół historiografia.

Historiografia współtworzy mity, historiografia zarazem walczy z mitami, nie jest to jednak — pod względem metodologicznym czy ideologicznopolitycznym ta sama historiografia.

W świadomości historycznej naszego narodu nie brak dotąd wielu przeświadczeń, które mają charakter swego rodzaju mitów historycznych. Odkrycie ich anatomii jest wielkim praktycznym zadaniem nowoczesnej historiografii, zdającą sobie sprawę z tego, jak ważne dla skutecznego i dynamicznego ludzkiego działania jest uwolnienie społecznej świadomości od ciężkiej na niej mitów.

W paru kolejnych szkicach chciałbym zająć się jednym z historycznych mitów, który tkwi nadal dość głęboko w świadomości naszego społeczeństwa, a mianowicie mitem o rzekomo pozytywnym wpływie pruskim na ukształtowanie się cech charakteru Wielkopolanina (czy poznaniaka) oraz na wyższy w porównaniu z innymi regionami kraju (będącymi pod innymi zabarami) poziom rozwoju gospodarczego Wielkopolski. Mit ten, który można by nazwać mitem pruskim dziedzictwa, przejawiał się i często dotąd przejawia w różnych formach. Do najbardziej charakterystycznych spośród tych form należy mówienie o tym, że pa

nowanie pruskie „nauczyło” mieszkańców Wielkopolski gospodarności, porządku, zdyscyplinowania społecznego itp. cech, a poza tym przeświadczenie o wyższości Prus z punktu widzenia procesów rozwoju historycznego, w porównaniu z zagarniętymi przez Prusy terenami polskimi, w szczególności Wielkopolską (a także Pomorzem).

Aby podjąć skuteczną walkę z tym mitem, konieczne są dwa podstawowe elementy. Po pierwsze, konieczne jest ukazanie genezy tego mitu czyli przyczyn jego powstania i dróg jego rozwoju; po drugie, niezbędne jest przytoczenie pozytywnego materiału historycznego, który wskazywałby na fałszywość mitu. Oba wskazane warunki winny być spełnione jednocześnie. W tej chwili nagromadziliśmy już dość sporo danych w tym względzie, aby pokusić się o przedstawienie wyników czytelnikom tych szpał.

Zacznijmy od genezy mitu. Sprawa jest bardzo skomplikowana, bowiem mamy tu do czynienia ze szczególną sytuacją, a mianowicie z historiografią pruską i niemiecką z jednej strony i historiografią polską z drugiej. Historiografia niemiecka spełniała wyraźne cele polityczne: była jednym z głównych czynników walki o zjednoczenie Niemiec pod egidą Prus oraz ważnym promotorem ekspansji państwa niemieckiego. Historiografia polska była historiografią narodu pozbawionego własnego państwa. Jej celem (gdy chodzi o oddziaływanie społeczne) było umacnianie postaw patriotycznych i współdziałanie w walce o narodowe przetrwanie, o rozwijanie świadomości narodowej.

To rozbieżne ukierunkowanie obu historiografii nie miało, rzecz jasna, charakteru abstrakcyjnego; wyraźnie uwiadamniało się ono w ich stosunku do konkretnych faktów historycznych. Jednym z takich faktów historycznych, który nie tylko uwiłdocił owe rozbieżności, lecz na nie w decydujący sposób wpłynął, były rozbiory Polski. W stosunku też do problemu rozbiorów szukać należy początków interesującego nas tu mitu o wkładzie Prus w rozwój Wielkopolski. Mit ten stał się częścią zarówno teorii gloryfikujących państwo pruskie, jak i teorii usprawiedliwiających inspiracyjną rolę Prus w rozbiorach. Zajmiemy się tym bliżej w następnych esejach.

JERZY TOPOLSKI

Na tropie pozaziemskich cywilizacji

GŁOSY Z DALEKIEJ PRZESTRZENI

gwiazd. Jedyną więc szansą dowiedzenia się o tym, czy rzeczywiście jesteśmy w Kosmosie sami, tkwi w wyyskaniu naszych umiejętności w dziedzinie łączności. Korzystając z fal radiowych potrafimy przekazywać informacje na odległość co najmniej wieluset milionów kilometrów. Odbieramy je zaś z odległości wynoszącej około 10 miliardów lat świetlnych!

Nasłuchujemy pilnie sygnałów radiowych, nadbiegających do nas z niewyobrażalnie dalekiej przestrzeni. Mają one z zasady charakter nieregularnych impulsów na tle równie nieregularnych szumów. Czasami jednak trafiają się wyjątki.

Kilka lat temu — w roku 1967 — naukowcy brytyjscy pod kierownictwem prof. A.

Hewisha z uniwersytetu w Cambridge odkryli niezwykle radiożródło. Jego ostre sygnały powtarzały się co 1,33 sekundy. Regularność ich okazała się bez precedensu. Dochodziły one do radioteleskopu z dokładnością większą niż jedna miliardowa część sekundy!

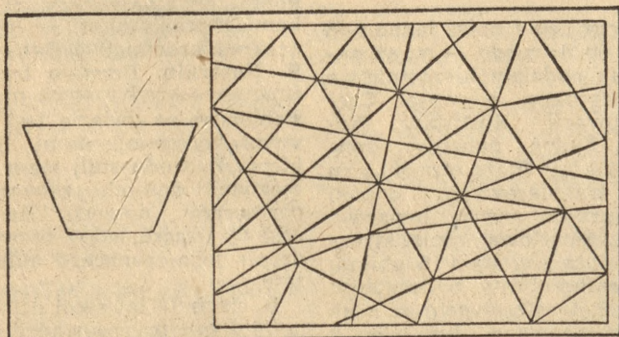
Wkrótce odkryto szereg innych jeszcze, równie regularnie błyskających radiożródeł. Poszukując przyczyny tego zupełnie zaskakującego zjawiska zaczęto przebiegiwać o możliwości pochodzenia sygnałów od „kosmicznych braci”. Prędko jednak znaleziono naturalne wytłumaczenie rzekomej sztuczności impulsów. Istotnie — w przyrodzie występuje szereg zjawisk i struktur odznaczających się regularnością. Osobliwe radiożródła, o których wspomniano —

tw. pulsary — prawdopodobnie stanowią tzw. gwiazdy neutronowe, pozostałości po wybuchu gwiazd supernowych.

Niemniej jednak od lat bada się starannie impulsy radiowe, pochodzące ze źródeł kosmicznych. Nie jest przecież wykluczone, iż występują w nich zakodowane sygnały wysyłane przez odległe cywilizacje. Nasłuch radiowy odbywa się głównie w Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych. W ZSRR zajmuje się nim przede wszystkim zespół prof. W. Troickiego z Instytutu Radioastronomii Akademii Nauk w Gorkim. W USA odpowiednie badania wykonywane są głównie w Narodowym Obserwatorium Radioastronomicznym w Green Bank.

Zadanie logiczne

Sprawdzian spostrzegawczości



Wśród gmatrawianiny linii w prostokącie jest ukryty trapez (o wielkościach podanych z prawej strony rysunku). Należy pamiętać, że trapez może znajdować się w położeniu innym niż przedstawiono. Łamigłówka poniższa polega na możliwie najszybszym wykryciu figury. (jc)

Budowlana giełda wynalazków

STU MILIONERÓW

Zorganizowana niedawno w warszawskim Muzeum Techniki Krajowej Giełda Projektów Wynalazczych była drugą po giełdzie wrocławskiej z ub. roku. Organizatorzy — Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa przy współpracy z międzyzakładowymi klubami techniki i racjonalizacji budownictwa — mieli na celu zaprezentowanie dorobku myśli wynalazczej i racjonalizatorskiej ostatnich lat, a szczególnie tych rozwiązań technicznych i organizacyjnych, które zostały już zastosowane w produkcji i nadają się do dalszego upowszechnienia.

Na giełdzie zgromadzono ponad 400 projektów wynalazczych, będących nowymi rozwiązaniami w zakresie robót budowlano-montażowych, instalacji elektrycznych, produkcji materiałów budowlanych, mechaniki budowlanej oraz po prawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Bogactwo pomysłów

Nowym akcentem giełdy warszawskiej było wyeksponowanie około 100 projektów wynalazczych, które zastosowane w przedsiębiorstwach przyniosły powyżej jednego miliona złotych oszczędności. Szlagierowym wynalazkiem jest zaprezentowane przez Ośrodek Rozwoju Techniki i Projektowania Zjednoczenia Budownictwa Warszawa — szklisko syntetyczne wykonane z odpadów włókien syntetycznych (poliestrowych, poliamidowych itp.), które może przynieść w skali rocznej 44 mln zł oszczędności.

Innym nieprzebranym wprost źródłem oszczędności może być tzw. płynna tapeta, czyli sposób wytwarzania

włóknistych zapraw plastycznych zaprezentowany przez Instytut Techniki Budowlanej. Oszczędność — około 10—12 zł na każdym metrze kwadratowym wyprawy ścian. A przecież takich wypraw wykonuje miliony metrów kwadratowych rocznie.

O rozwoju twórczej myśli technicznej załóg budowlanych nie świadczy jednak wyłącznie wielkie wynalazki, które narodziły się w placówkach naukowo-badawczych czy projektowo-rozwojowych. Na ruch racjonalizatorski składają się bowiem tysiące pozornie nierzadkich drobnych usprawnień i pomysłów, które czynią z efekcie pracę wydajniejszą, lepszą czy bezpieczniejszą.

Nie brakowało takich też pomysłów wynalazczych na warszawskiej giełdzie. Wszystkie one zostały skatalogowane i zaopatrzone w niezbędną informację, lapidarnie określającą: co, kto i gdzie dokonał nowego w budownictwie oraz przemysłu materiałów budowlanych.

Szczególnie cieszy fakt, że na giełdzie dużo uwagi poświęcono bezpieczeństwu i higienie pracy. Około jednej czwartej eksponowanych pomysłów dotyczy tych właśnie zagadnień.

Skala zainteresowań

Giełda trwała zaledwie kilka dni (z wyjątkiem ekspozycji poświęconej bhp, która zorganizowana została w Międzynarodowym Klubie Techniki i Racjonalizacji Budownictwa w Warszawie przy ul. Senatorskiej i gdzie czynna była kilka tygodni). Wydaje się, że był to okres zbyt krótki, aby zapoznać szersze kręgi budowlanych z niewątpliwie ciekawym dorobkiem ruchu racjonalizatorskiego. Takie giełdy — biorąc pod uwagę nakłady poniesione na jej zorganizowanie oraz cele upowszechnienia

twórczej myśli technicznej — powinny trwać dłużej i być dostępne dla większej liczby zwiedzających.

Niemniej jednak pokłosie giełdy jest zachęcające. Zostało złożonych około 400 zamówień na eksponowane projekty wynalazcze.

Uznaniem i popytem cieszyły się niektóre opatentowane wynalazki opracowane przez zaplecze naukowo-badawcze. Mogą być one natychmiast zastosowane w produkcji.

Wnioski na przyszłość

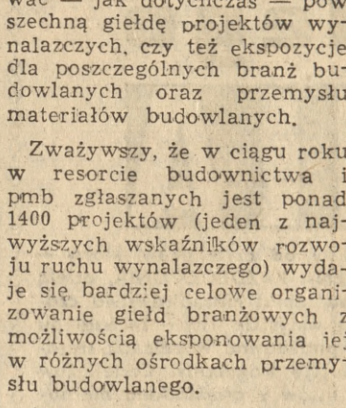
Doświadczenia warszawskiej giełdy projektów wynalazczych w budownictwie potwierdzają słuszność organizowania tego rodzaju imprez, z tym jednak, że powinny być szerzej spopularyzowane. Dotyczy to zarówno czasu trwania giełdy, liczby zwiedzających, jak i zakresu informacji oraz jej dostępności dla zainteresowanych.

Rozważyć też należy czy w następnych latach organizować — jak dotychczas — powstające giełdy projektów wynalazczych, czy też ekspozycje dla poszczególnych branż budowlanych oraz przemysłu materiałów budowlanych.

Zważywszy, że w ciągu roku w resortie budownictwa i pmb zgłaszanych jest ponad 1400 projektów (jeden z najwyższych wskaźników rozwoju ruchu wynalazczego) wydaje się bardziej celowe organizowanie giełd branżowych z możliwością eksponowania ich w różnych ośrodkach przemysłu budowlanego.

Na placach budów i w zakładach produkcyjnych rodzą się co dzień ciekawe i wartościowe pomysły racjonalizatorskie. Byłoby jak najbardziej pożądane, aby Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa podjął się trudów zorganizowania systemu stałej informacji i wymiany doświadczeń w tej dziedzinie. Giełdy wynalazków mogą stać się cennym elementem takiego działania.

Rozwiązanie zadania logicznego



TADFUSZ BIENIAS

Do różnych celów



Od lat jesteśmy specjalistami w produkcji samolotów i śmigłowców średniej wielkości. Służą one przede wszystkim rolnictwu, pogotowiu technicznemu i służbie sanitarnej. Samoloty te są również naszą poważną pozycją eksportową — głównie do Związku Radzieckiego.

Na zdjęciu: „Wilga” — samolot wielozadaniowy.

CAF — fot. — Szyperko

W dniach 5—11 września 1971 r. odbyła się w słynnym Biurakańskim Obserwatorium Astrofizycznym Armenskij Akademii Nauk pierwsza międzynarodowa konferencja o temacie łączności z pozaziemskimi istotami inteligentnymi, którą skrótoowo oznaczono symbolem CETI. Spotkaniu patronowały Akademia Nauk ZSRR i amerykańska Narodowa Akademia Nauk. W uchwale konferencji wyraźnie stwierdzono, że problemy istnienia pozaziemskich cywilizacji i ich wykrywanie przestały być czystą spekulacją, a stały się podstawą do wykonywania poważnych doświadczeń i obserwacji. Całe zagadnienie może odegrać doniosłą rolę w rozwoju człowieka. Nawet gdyby w przyszłości nigdy nie odkryto występowania pozaziemskich istot inteligentnych, podjęty przez ludzkość wysiłek przyniesie ogromne korzyści naukowe i praktyczne.

Uczestnicy konferencji w Biurakanie uznali za celowe poszukiwanie sygnałów i dowodów obecności działalności w dziedzinie tzw. astroinżynierii w

promieniowaniu kilkuset najbliższych gwiazd i ograniczonej ilości wybranych innych obiektów. Astroinżynieria — to domniemany dział techniki realizowanej przez cywilizację, znajdującą się na odpowiednio wyższym poziomie od ziemskiej. Skala takiej działalności — obejmującej już nie drobne fragmenty powierzchni jednego globu, lecz całe układy planetarne — byłaby tak wielka, że musiałaby się odbić w dostrzegalny sposób na promieniowaniu, wybiegającym z takich układów. Chodzi o to, że równo o światło widzialne i podczerwień, jak i o fale radiowe.

Do prowadzenia badań należy oczywiście wykorzystać współcześnie istniejące narzędzia. Niemniej jednak naukowcy doszli w Biurakanie do wniosku, że m. in. należy opracować i zrealizować nowe, wielkie urządzenia badawcze.

Celem skoordynowania programów poszczególnych krajów i pobudzenia rozwoju całej dziedziny powołano międzynarodową grupę roboczą. W

jej skład obok prof. W. Troickiego, J. Szklowskiego, G. Towmasjana i N. Kardaszewa z ZSRR weszli wspomniany już F. Drake, P. Morrison i B. Oliver z USA, a także słynny planetolog amerykański C. Sagan.

Zagadnieniami CETI zainteresowała się również Międzynarodowa Akademia Astronautyczna. Powołała ona specjalny komitet, w którego pracach bierze udział prof. M. Subotowicz z UMCS w Lublinie. Na Międzynarodowych Kongresach Astronautycznych w Wiedniu (1972) i Baku (1973) odbywały się sympozja zorganizowane przez komitet. W czasie spotkania wiedeńskiego B. Oliver przedstawił zarys projektu układu przeznaczanego do nasłuchu pozaziemskiego sygnału radiowych sztucznego pochodzenia. W projekcie tym, zwanym CYCLOP, przewiduje się skonstruowanie układu anten radiowych, niskosumowalnych, równoważnego pojedynczej antenie o średnicy co najmniej 10 km. Odbierałby on sygnały w paśmie 1420 — 1662 GHz. Miałby zaś 100 milionów razy większą czułość od

W bieżącym roku przemysł lekki dostarczy na rynek nowych rodzajów wyrobów o wartości ponad 23 mld. zł. W ogromnej większości będą to tkaniny, konfekcja, trykotaże itp. artykuły wykonane z włókien chemicznych, których udział przekroczył już 50 proc. ogólnej bazy surowcowej naszego włókiennictwa. Perspektywy rozwoju we przemyśle lekkim wiążą się ściśle ze wzrostem użycia włókien pochodzących z chemii, jako że baza surowców naturalnych na całym świecie staje się coraz bardziej ograniczona.

Postępująca zmiana struktury surowców wymaga ścisłego współdziałania kadry inżynierno-technicznej włókienników i chemików. Prace naukowe-badawcze prowadzone w instytutach i laboratoriach obu branż zmierzają do jak najlepszego zaspokojenia potrzeb społecznych, przy możliwie najniższych kosztach. W tym też kierunku idą poczynania inwestycyjne. Przy rozważaniu problemu włókien chemicznych bierze się pod uwagę, że produkcja włókien wiskozowych w świecie utrzymuje się w zasadzie na nie zmienionym poziomie ze względu na niezadawalające relacje kosztów ich wytwarzania w porównaniu do ich wartości użytkowych.

Problemy, o których tuż tuż nasze zsypanie są na tyle pojętne, żeby to wszystko uchwycić. Od czasu do czasu tylko trzeba je przepychać. Wszystko to wderuje potem na wysypiska i... Właśnie, tutaj zaczyna się problem.

W Polsce obecnie co roku wyrzucamy na śmietnik około milion ton różnych opakowań. Ilość ich z każdym rokiem gwałtownie wzrasta. Dojdziemy zapewne szybko do pułapu, który już dzisiaj obserwujemy w krajach zachodnich. Np. w NRF corocznie wyrzuca się na wysypiska 6 mln ton opakowań, w USA natomiast około 44 mln ton. Podmiejskie wysypiska rozrastają się do monstrualnych wymiarów, zięją obrzydliwym zapachem, niezdrowym dymem.

Nierozłącznym problemem rozwoju produkcji opakowań, jest zarządem ujemność — ich likwidacja. Trzeba to mieć na uwadze już na etapie projektowania opakowań. Chodzi o wymyślenie takich tworzyw, które będzie można potem łatwo niszczyć. Są już pierwsze wyniki tych zabiegów. Na przykład w Szwecji i Finlandii produkowane są opakowania z folii, która rozpływa się pod działaniem promieni ultrafioletowych, a firma amerykańska rozpoczęła produkcję butelek z żywicy rozpuszczalnej w wodzie. Są to jednak na razie tylko próby. Rozpoznawanie tych materiałów w dużej mierze jest uzależnione od ich kosztów, które dotychczas są niemałe.

Problem zanieczyszczenia środowiska przez zużyte opakowania coraz częściej pojawia się w obcych naukowych opracowaniach, coraz częściej alarmuje nas. Oczywiście, rozwiązaniem nie jest ograniczenie produkcji opakowań. Zaś w naszym kraju czas jeszcze na zastanowienie. Dziś już trzeba przewidzieć, co może nas spotkać za lat kilka i zabezpieczyć się przed

Bez komputera

Laser na wysypisku

W planach przewidziano budowę nowych fabryk, rozszerzą produkcję zakładów już istniejących, teraz sporo materiałów opakowaniowych sprowadzamy z zagranicy. W naszych mieszkaniach natomiast przybywa słoików, kartonów, butelek, tubek, woreczków, worków itp. Na razie nie ma wielkiego kłopotu: jest

radioteleskopu wykorzystanego w historycznym już dziś projekcie OZMA.

Natomiast ostatnio na Kongresie w Baku prof. W. Troicki zwrócił uwagę na to, iż w 4 punktach Związku Radzieckiego — m. in. w Gorkim od r. 1970 prowadzi się systematyczny nasłuch sygnałów kosmicznych. Ostatnio zdołano odkryć impulsy promieniowania radiowego, pochodzące ze źródła znajdującego się stosunkowo blisko Ziemi. Źródłem tym nie jest żaden sztuczny satelita wysłany z powierzchni naszego globu. Pomimo jak gdyby sztucznego charakteru sygnałów, nie można jednak wykluczyć, że są one pochodzenia naturalnego i że mają związek z aktywnością Słońca.

Badania trwają dalej. Nasłuch radiowy Kosmosu będzie się też rozwijał na całym świecie, gdyż stanowi on najprostsza, najtańsza i w chwili obecnej praktycznie jedyna dostępna metoda poszukiwania pozaziemskich cywilizacji.

Oszczędza się... dwie fabryki

Chemizacja z ołówkiem w rękę

Obserwuje się natomiast ogromny wzrost produkcji włókien syntetycznych, których udział w globalnej produkcji włókien chemicznych wynosił w 1970 r. 58 proc., w 1980 wzrośnie do 86 proc. Również w Polsce zapalono zielone światło przed syntetykami. Rozpoczęto budowę nowego oddziału produkcji włókien poliamidowych w Gorzowie, który zapewni wydatny wzrost dostaw syntylonu. Dla zwiększenia dostaw włókien poliestrowych przystąpiono do szerokiego rozbudowy zakładów „Elana” w Toruniu oraz rozpoczęto budowę nowej wytwórni w Pile. Intensyfikuje się produkcję aniliny.

Rozwijana jest także i uatrakcyjniana asortymentowo produkcja włókien syntetycznych — z korzyścią dla rynku i gospodarki.

Wydatnie zwiększa się produkcję przędzy kędzierzawo-

nych, a więc elastycznych i puszystych. Z punktu widzenia ekonomiki kapitałowe znaczenie ma częściowe przejęcie procesu teksturowania, odbywające się dotychczas w zakładach przemysłu lekkiego, przez chemię. Rozwój metody teksturowania doprowadził bowiem do możliwości połączenia procesu rozciągania przędzy z teksturowaniem. W toruńskiej „Elanie” instaluje się pierwsze parcie maszyn rozciągająco-teksturujących, w ilości zapewniającej osiągnięcie w 1975 r. zdolności produkcyjnej około 4000 ton przędzy. Dalszy rozwój teksturowania przędzy poliestrowej przewidziany jest w nowym zakładzie w Pile. W 1980 r. chemia dostarczy będzie ponad 40 000 ton włókien teksturowanych. Oszczędność z tego tytułu wyraża się w możliwości rezygnacji z budowy w przemyśle lekkim 2 nowych zakładów teksturowających.

PAP

ujemnymi skutkami szybkiego wzrostu produkcji rynkowej.

Obecnie w krajach Europy zachodniej i w Stanach Zjednoczonych, stosowanych jest kilka sposobów na pobierania odpadów. Przede wszystkim organizuje się specjalne wysypiska śmieci, na których do segregacji stosuje się urządzenia elektryczne. W USA prowadzone są próby wykorzystania przy spalaniu śmieci separatora laserowego. W Polsce natomiast na razie luksusem jest stosowanie na wysypiskach elektromagnesu, który służy do sortowania złomu żelaznego.

Selekcja odpadów konieczna jest ze względu na ich przerob. W USA wyroby z polietylenu i polistyrenu stosowane są potem jako wypełniacze do betonów, asfaltów oraz w płytkach ściennych. We Francji zużyte opakowania z folii PCW, znajdują zastosowanie w produkcji płytek podłogowych. Opakowania szklane i papierowe wędrują do zakładów produkcyjnych, jako surowce wtórne.

Wykorzystanie odpadów, to nie tylko problem oszczędności, korzyści ekonomicznych. To przede wszystkim pozbycie się niezwykle uciążliwego produktu ubocznego naszej cywilizacji, który zajmuje miejsce, szpeci krajobraz i niekorzystnie wpływa na czystość atmosfery. Nieodłącznym widokiem na naszych wysypiskach jest wiszący nad nimi dym. Wydzielają się przy tym trujące gazy. Dotyczy to przede wszystkim spalania opakowań z tworzyw sztucznych. Największe zagrożenie stanowi wydzielanie się chlorowodoru, niezwykle trudnego do zneutralizowania nawet w specjalnych spalarniach. Na przykład musiano na pewien okres zamknąć wielką spalarnię butelek (z tworzyw) po piwie w Hamburgu, nie poradzo no sobie bowiem z wydzielającym się chlorowodorem.

Wizja utonięcia w śmieciach, czy zatrucia nieczystościami wionącymi z wysypisk, jest jeszcze dość odległa. Niemniej pierwsze objawy uciążliwości tego bałastu są już u nas widoczne. Należy więc razem z programami rozwoju produkcji opakowań tworzyć programy ich skutecznej likwidacji.

JAN KORZENIEWSKI

W oczach dzieci

Wyjątki z artykułów „Cena każdego dnia” z dn. 4 i 11 XI. 73 przeczytałam uczniom na lekcji. Dzieci problem zainteresowały, ponieważ już nieraz uczulałam je na bezmyślną stratę czasu, spowodowaną ich niedyscyplinowaniem. Dyskusja była ciekawa. Padły przykłady bezsensownego marnotrawstwa czasu w klasie, szkole, domu, ulicy itp. Poleciłam dzieciom zapisać swoje spostrzeżenia w domu na kartkach. Szczere i proste wypowiedzi siedmio i ośmiolatków kl. II są przykładem dojrzałości naszych najmłodszych, często niedostrzeganej przez starszych.

Chciałabym dodać, że są to uczniowie z klasy sportowej — pływackiej. Ich wymiar godzin zajęć szkolnych jest znacznie poszerzony. Oprócz lekcji przewidzianych programem, mają tygodniowo 3 godziny pływania. Mimo intensywnej nauki, każde polecenie nauczyciela wypełniają świadomie i sumiennie. Wiedzą, że czasem trzeba umieć gospodarować.

MARIA STACHOWIAK
Wychowawczyni klasy II a
Szkoły Podstawowej nr 32 —
Poznań

Rano jak przychodzimy na lekcje powinniśmy być przygotowani. Zeszyt, książka, piórnik mają równo leżeć na ławce. Tymczasem nie wszyscy są gotowi. Dzwonek! Pani wchodzi, musi czekać, gniewa się i patrzy na zegarek jak uciekają minuty.

TOMASZ KUZIŃSKI

W naszej szkole Samorząd Szkolny podjął akcję walki ze spóźnieniem. Po godzinie 8.15, z chwilą rozpoczęcia lekcji członkowie samorządu notują nazwiska spóźnialskich. Tacy uczniowie są wyczytywani na anelach szkolnych. I w naszej klasie byli spóźnialscy. Wstyd nam za nich.

MARIUSZ PAWŁOWSKI

My mamy bardzo dużo zajęć. 3 razy obowiązkowe pływanie i 2 razy trening po południu na pływalni. W szkole trzeba się uczyć. Pani zadaje dodatkowe zadania dla tych, co chcą je odrabiać. Nie ma ucznia w naszej klasie, który by nie chciał sobie poćwiczyć. Na wszystko znajdujemy czas. Lepiej coś zrobić, aniżeli gniewać rodziców w domu, albo biegać po ulicy.

KAMILA REGORIUS

U nas w klasie są gaduły. Jak rozpoczyna mówić, to nie mogą skończyć. Pan przecież napisał, że przez gadulstwo marnotrawi się czas. Nasza pani patrzy na zegarek i często nam mówi ile cennych minut straciliśmy zupełnie niepotrzebnie.

RENATA PODĘBSKA

Redaktorzy napisali w artykule pt. „Cena każdego dnia”, że dzień liczy 24 godziny i nie da się go wydłużyć. My bardzo cenimy czas. Na lekcji chcemy bardzo uważać. Nie chcemy stracić ani jednej chwili. Przecież rodzice wy-

tłumaczają, ale nigdy nie tak jak nauczyciel.

GRAZYNA WOLENDER

Ja mam bardzo dużo zajęć: w szkole, poza szkołą i na pływalni. Nigdy się nie spóźniam, zawsze słucham wychowawców i spełniam ich polecenia. Przecież stracony czas nie wraca. Wiem o tym i dlatego żal mi kolegów i koleżanek, którzy tego nie rozumieją.

RYSZARD BARAŃCZUK

U nas naprawiali przewody pod ziemią. Widziałam jak 5 panów siedziało, paliło papierosy i długo rozmawiali. Nie pracowali. Jeden tylko coś maj strzelał w odkrytej dziurze. Czy oni nie wiedzieli, że tracą cenny czas?

TOMASZ NAWROCKI

Mieszkam w budynku kina „Wilda”. Widziałam jak naprzeciw nas murarze tynkowali dom Rady Narodowej Poznań—Wilda. Dwóch murarzy jednak nie robiło, tylko przyglądało się jak inni pracują. Też tracili cenne minuty.

BEATA WAWRZYŃIAK

W sklepie ekspedientki rozmawiały i piły kawę. Nie obsłużywały ludzi, którzy czekali w kolejce.

ELŻBIETA LISKOŹŁAK

Ludzie niepotrzebnie tracą czas. Widziałam często niepotrzebnie stojące kobiety, godzinami gadały na ulicy. Czy nie mają co zrobić? Przecież tracą czas.

ELŻBIETA WOLNIEWICZ

Czas jest bardzo cenny w zakładach pracy i w fabrykach. My, dzieci, przez spóźnianie się do szkoły, a dorośli przez spóźnianie do pracy, tracimy czas i pieniądze.

MALGORZATA SZYMAŃSKA

Ile kosztuje przerwa?

Codziennie obserwuję jak w godzinach pracy wielu pracowników budowlanych już od godz. 7 rano przesiaduje w barze mlecznym „Rzepicha”, mieszczącym się na poznańskim Osiedlu Piastowskim 74. Do tego baru przyjeżdżają też kierowcy wywozów budowlanych i nieraz po godzinie i więcej siedzą tam, a samochody stoją. Samo siedzenie w tym barze to może nie szczególnie, ale może budzić wątpliwość. Inna sprawa to za kupy wina i wódki w supersamach na Osiedlu Piastowskim przez osoby zatrudnione na budowach. Napoje te — można rzec — nie są kupowane z myślą o zabraniu ich do domu.

Obserwując to wszystko, zestawiam spostrzeżenia z informacjami zamieszczanymi w prasie o przedterminowym odstawianiu do użytku mieszkań. 8-godzinny dzień pracy nie całkowicie jest wypełniany pracą, a nieraz tylko ktoś ograni-

cza się do obecności w przedsiębiorstwie.

Każdego dnia można naliczyć też sporo samochodów różnych typów, których kierowcy podjeżdżają (w godzinach pracy) do swych miejsc zamieszkania i tam przebywają przez różne okresy czasu. Zdarza się, że ciężarówka stoi przed domem przez cały dzień lub noc. I tutaj nasuwa się pytanie, w jaki sposób pokrywane są te godziny i te zboczenia z trasy w kartach drogowych? W tym wszystkim udziela i to, że jeszcze nie widziałem, aby któryś z funkcjonariuszy MO zainteresował się takim pojazdem i sprawdził, co w tym miejscu robi.

Może powstać pytanie co ja robię, że o różnych porach dnia takie obrazki widzę. Jestem inwalida i dlatego przebywam w domu. Często wychodzę na spacer, dlatego mam możliwość to wszystko obserwować.

Nazwisko i adres znane redakcji

Więcej i lepiej

Jestem już starym rolnikiem, mam przeszło 70 lat, a od 15 roku życia pracuję na roli. Rozbudowywałem moje gospodarstwo.

dokupowałem ziemi i narzędzi. I żal mam do przemysłu, który produkuje te narzędzia, jak brena czy plug.

Mój ojciec 60 lat temu kupił siewnik, to mam go do dziś i jest jeszcze do użytku, a te

nowe narzędzia psują się, są bez porządnego wzoru. Niedołężny siewnik, który sam kupiłem, ile razy go używam, mam chęć spuścić go z góry do jeziora. Jak trudno pracuje się takimi narzędziami i o ile dłużej wykonuje każdą pracę! A przecież czas jest dla każdego drogi, tym bardziej dla rolnika. Jak by przemysł robił solidnie, to i nam by czasu zaoszczędził.

Albo taka grabiarka na sia-

no. Potrzebna jest, oszczędza czas, a jej kupić nie można. Prawie nogi udeptałem, wszystko na próżno. Więc zabieram się i produkuję więcej i lepiej. Jesteśmy narodem zdolnym i ofiarnym, ale wielu jeszcze musi nauczyć się solidności i dbałości o wykonywaną pracę, jak np o te narzędzia.

STANISŁAW KOZŁOWSKI
Poznań

Obiad w pół godziny

Piszę w imieniu kobiet, które — jak to się mówi — pracują na dwóch etatach: w zakładzie pracy i w domu, jako gospodynie, żony, matki. Obowiązków mają więc multum, że właściwie nie starczy czasu na wypoczynek. A są możliwości zaoszczędzenia czasu na własne potrzeby (w tym rozrywkę i wypoczynek), tylko nie wszystkie kobiety pracujące chętnie z nich korzystają.

Chodzi mianowicie o wykorzystanie tych wszystkich udogodnień, jakie stwarza nam przemysł spożywczy, w postaci produkcji półfabrykatów i mrożonek, a także koncentratów.

HENRYKA KAMIŃSKA
Poznań

CENA każdego DNIA

Codziennie napływają nowe listy od czytelników, którzy — włączając się do naszej akcji CENA KAŻDEGO DNIA, dzielą się uwagami i spostrzeżeniami na temat marnotrawstwa czasu i lepszej organizacji pracy. Nie wszystkie listy — ze względu na szczupłość lamów — możemy publikować w całości; staramy się z nich wybrać najistotniejsze fragmenty. Czytelników zapraszamy do przysyłania nam listów z przykładami marnotrawienia czasu jak również konkretnymi przykładami dobrego wykorzystania każdej godziny. Opublikowane na łamach listy będziemy honorować.

Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, 60-959 Poznań, skrytka pocztowa 1074. Koperty prosimy opatrzyć dopiskiem „CENA KAŻDEGO DNIA”.

Albo nauka, albo praca

Ze wszech miar godna uznania jest obecna akcja „Głosu” bo sprawa jest ważna — bardzo ważna! Jestem 72-letnią emerytką — czytelniczką „Głosu”. Pracowałam zawsze pilnie i czasu było mi ciągle za mało. Ceniłam go! Dziś patrzę na niektórych młodych ludzi 18—25-letnich, dla których czas jest jak by bez wartości. Wielu nie uczę się ani nie pracuję. Kradną po prostu własny czas.

Dam przykład. Mieszkam mam na wspólnym korytarzu. Obok mieszka 19-letni chłopiec przy rodzicach, do którego schodzą się koleżdy i koleżanki — rówieśnicy. Od rana do wieczora tylko grają na magnetofonie na cały regulator. Kiedy zwróciliśmy uwagę, że to czas na pracę, albo naukę, odpowiedzili, że to nas nie ma obchodzić, bo rodzice dają im jeść i ubiorą, a oni mogą robić co chcą.

Czy nie możemy mieć jakiejś kontroli społecznej nad taką młodzieżą, która kończy szko-

łę podstawową, nie bierze się do pracy ani nauki i tylko zbija baki, włóczy się po parkach, mieście i kawiarniach? Czy nie można rozciągnąć zainteresowania związków młodzieżowych nad tymi nierobami?

W ZSRR znaleziono sposób. Każdy administrator czy stróż domu (nazwany gospodarzem) zna swoich lokatorów i wie, gdzie jest taki młodzieniec nie uczący się i nie pracujący (nie myślę tu o chorych). Co pewien czas dzielnicowy przychodzi na taką małą konferencję z gospodarzem, a potem pięknie zaprasza młodych do urzędu i daje im się odpowiednią pracę. Powiecie może, że musi być wolność osobista? Tak! Ale nie dla darmozjadów.

Każda wasza akcja porusza sprawy ważne, a udział w nich czytelników jest ważki, bo wnoszą dużo ciekawych rozwiązań i projektów. Wiele już w ten sposób pomogliście.

Czytelniczka z poznańskiego Łazarza (nazwisko znane redakcji)

W działaniu potęga

Jaką cenę Polska płaci za takie niedociągnięcia jak marnowanie czasu i ludzkiej energii w ogonkach, w oczekiwaniu na niepunktualnie kursujący tramwaj, czy autobus, za czas zmarnowany przez pijaków, małą wydajność niektórych ludzi?

Płacimy dużym uszczerbkiem wspólnego dochodu narodowego. Nie istnieje taki kraj, w którym nie zmarnowano by ludzkiego czasu, energii czy innych wartości. Ważne jest to, aby uszczerbek ten był coraz mniejszy.

Musimy działać, aby dochód narodowy stale wzrastał. Jeżeli wychowamy kilka milionów dziewcząt i chłopców na ludzi dobrze przygotowanych

do różnych zawodów, sprawnych umysłowo i fizycznie, bez złych nałogów, zdrowych do późnej starości, myślących, młodych oni będą nasz dochód narodowy. I dobrze, że już jest u nas mniej gadulstwa, a więcej konkretnej roboty, bo jak Wieszcz mawiał: „W słowach tylko chcę widzim. W działaniu potęga...”

Każdy Polak, jeżeli rozejrzy się dobrze wokół, wie co podnosi, a co obniża cenę dnia w działaniu na rzecz ogólnego dobrobytu. Czynnik, hamujący ten marsz, należy cierpliwie i konsekwentnie usuwać. Po ziarnku dorzucajmy, aby urosła góra.

WITOLD RODZIEWICZ
Poznań

Rodzice i szkoła

NOWA SZANSA

Przez wiele lat (8 klas szkoły podstawowej i 4 klasy II. ceum) byłam członkiem komitetu rodzicielskiego. Moje reporterskie wędrowki, kontakty z nauczycielami i rodzicami sprzyjały również zebraniu doświadczeń na temat współpracy rodziców ze szkołą. Miałam niejedną okazję, aby poznać działalność komitetów niejako od podszewki.

Komitety w znakomitej swej większości ograniczały się do zbierania składek, udziału rodziców w wywiadówkach i uroczystościach szkolnych, a także... imieninach nauczycieli. Na ogół rodzice zgłaszali sami swe kandydatury do pracy w komitecie, a pozostali — z uczuciem ulgi — jednogłośnie ich wybierali. Kierunek pracy komitetu rodzicielskiego i jego stosunek do szkolnych spraw zależał więc zawsze od składu i kultury obydwóch partnerów: rodziców i szkoły.

Znam komitety, które zajmowały się problematyką wychowania młodzieży: delegowały swych przedstawicieli do domów dzieci z trudnościami w nauce, na lekcje wychowania obywatelskiego — z interesującymi prelekcjami, a w ostatnich klasach szkoły podstawowej i średniej — na tak zwane godziny wychowawcze — z pogadankami informacyjnymi o najróżniejszych zawodach, pomagając w ten sposób młodzieży w wyborze drogi życiowej. Były to jednak przypadki sporadyczne, potwierdzające raczej regułę bierności i stereotypu.

Partnerzy?

Wiele wskazuje, że komitety rodzicielskie, poczynając od bieżącego roku szkolnego, zmienia swą funkcję, współpracując ze szkołą na zasadzie partnerstwa w rozwiązywaniu wielu nowych i złożonych problemów. Po dyskusjach wśród rodziców i nauczycieli wejdzie w życie nowy regulamin pracy komitetów rodzicielskich. Jest to rezultat krytyki sztywnych ram działalności komitetów oraz pilnej potrzeby podniesienia rangi wzajemnych kontaktów szkoły i rodziców w dziedzinie wychowania młodzieży. Przed rodziną i szkołą stały nowe ważne i trudne zadania pedagogiczne, wymagające skoordynowanych wysiłków wszystkich zainteresowanych w szkole, w domu, osiedlu, dzielnicy.

Projekt nowego regulaminu otwiera komitetom rodzicielskim szerokie pole działania. Nie będą one podlegały dyktacji szkoły, staną się równorzędnym jej partnerem. Najważniejsza domena ich działania stała się praca opiekuńcza i wychowawcza, a dopiero w następnej kolejności idą sprawy finansowe i gospodarcze szkoły. Jak w praktyce rodzice zrealizują te zadania?

Praca na co dzień

Komitety zajmą się analizą zainteresowań uczniów, zwłaszcza natrafiających na trudności w nauce, jak również — szczególnie utalentowanych. Jednym należy zorganizować konkretną pomoc, drugim — zajęcia pozalekcyjne, rozwijające ich talenty. Komitety rodzicielskie winny się również zająć analizą obciążenia młodzieży zadaniami domowymi, a dzieciom dojeżdżającym do szkół, zwłaszcza na wsi — zabezpieczyć odpowiednią opiekę. Wezmą również udział w zajęciach wychowawczych — na lekcjach wychowania obywatelskiego (oczywiście — rodzice z odpowiednim w tej dziedzinie przygotowaniem). To tylko niektóre z nowych zadań komitetów.

Program tego działania stanowi ważną część zadań wychowawczych szkoły, realizowanych pod jej dachem, a także w miejscu zamieszkania dzieci. Dlatego też niemałą wagę przywiązują nowe zasady pracy komitetu do kontaktów z rodzinami młodzieży, a zwłaszcza — z domami, świadomie zaniedbującymi dziecko. Chodzi o to, aby dzieciom tym stworzyć odpowiednie warunki rozwoju.

Co się zaś tyczy działalności finansowej i gospodarczej, to komitety będą nią obciążone w znacznie mniejszym stopniu niż dotychczas. Będą pomagać szkole w organizowaniu stołówek i systematycznego dożywiania dzieci, nie pełniąc jednak roli przedsiębiorstw zatrudniających pracowników stołówek, jak to nieraz bywało.

I wreszcie — uregulowano bardzo ważną sferę współpracy komitetów rodzicielskich z organizacjami społecznymi, między innymi — TPD, PCK, TKKS. Organizacje te będą działały w sposób harmonijny wzajemnie się uzupełniając, a czuwać nad tym będą właśnie komitety rodziców.

Wszystko zależy od ludzi

Wymieniałam tylko najważniejsze zmiany w funkcjonowaniu komitetów. Już one jednak wskazują, że w stosunkach rodzice-szkola zapanuje nowa atmosfera, co w efekcie sprzyjać powinno stworzeniu właściwego klimatu wychowawczego. Aczkolwiek optymizm ten jest usprawiedliwiony, bo po raz pierwszy komitety mają realny punkt wyjścia, nie oznaczają jednak, że nowe zasady współpracy domu i szkoły same przez się zdziałają cuda. Jest to duża szansa wychowawcza, ale — jak zawsze — jej wykorzystanie zależy od ludzi, ich inicjatywy, elastyczności, form działania, talentów społecznych, aktualnych i perspektywicznych potrzeb, konkretnej szkoły i sytuacji, jakie trudno przewidzieć w przepisach.

Nowy regulamin — to przecież tylko (a może aż?) ramy działania. Wypełnienie ich treścią dla dobra dzieci i młodzieży — to możliwość, której nie wolno marnować.

HALINA KULCZYCKA

Zostań ankieterem społecznym!

Pragniemy nawiązać bezpośredni kontakt z naszymi Czytelnikami, systematycznie zbierać opinie i uwagi dotyczące naszej prasy, wzbogacać naszą wspólnotę o nową wiedzę. Dlatego organizujemy na terenie Poznania i województwa poznańskiego sieć społecznych ankieterów.

Społecznym ankieterem może być każdy: ludzie różnych zawodów i środowisk społecznych, mieszkańcy miast i wsi, uczniowie, studenci, renciści.

Współpraca z RSW „Prasa” przebiegać będzie na zasadach całkowitej dobrowolności. O pomoc w badaniu opinii publicznej będziemy zwracać się kilka razy w ciągu roku prosząc ankieterów o przepro-

wadzenie rozmów z naszymi czytelnikami.

Zebrań tą drogą informacje posłużą wydawnictwu i redakcji do ujednolinita naszej prasy jeszcze doskonalszym zwierciadłem życia i pracy mieszkańców Wielkopolski.

Wszystkich, którzy pragną nam pomóc jako społeczni ankieterzy, prosimy o nadysłanie zgłoszeń pod adresem:

POZNAŃSKIE
WYDAWNICTWO
PRASOWE
Ośrodek Dokumentacji
Prasowej
ul. Grunwaldzka 19
60-782 Poznań

W zgłoszeniu prosimy podać imię i nazwisko, dokładny adres (z numerem kodu) oraz wiek i zawód.

Oczekujemy na zgłoszenia.

Poznańskie Wydawnictwo
Prasowe
RSW „PRASA — KSIĄŻKA
RUCH”

Aktualności z Chodzieży

Walcząca ze zmiennym szczęściem, w rozgrywkach II ligi tenisa stołowego Polonia Chodzież, nareszcie zagrała na swoim normalnym poziomie. Podejmując mianowicie Czarnych Szczecin, nie dała im żadnych szans, gładko wygrywając 9:2 i 8:3. Cały zespół walczył bardzo ambitnie i z przysłówiowym zębem.

Najlepsze drużyny piłkarskie z gminy Chodzież, zmierzyły się w turnieju o puchar naczelnika Urzędu Gminnego, który dostarczył wielu emocji i stał na niezłym poziomie. Zwyciężyła ostatecznie jedenastka ZSMW przy Państwowym Ośrodku Maszynowym przed LZS Zacharyn. (bop)

Doskonali pomysł

Już w czasie trwania poprzedniego sezonu koszykowi, kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na niezbyt kulturalne zachowanie się części kibiców, podczas spotkań mistrzowskich koszykarzy Warty, rozgrywanych w sali przy ul. Saperskiej. Również w tym sezonie, podczas spotkań Warty z Gwardią Wrocław, na trybunach znalazła się grupa widzów, którzy wznosili niezbyt parlamentarne okrzyki pod adresem gości.

Z przyjemnością odnotowujemy fakt, iż kierownik wojskowej koszykarki Warty, bardzo poważnie podeszł do tego problemu. Już podczas następnych zawodów, rozkolportowano wśród publiczności przybawki, w których znajdowały się ulotki podpisane przez kierownika sekcji, trenera i kapitana zespołu, w której działacze i zawodnicy Warty apelują do widzów o grę, ale kulturalny doping i wytworzenie atmosfery sprzyjającej szlachetnej rywalizacji sportowej. Akcja była bardzo pozytywnie rezultaty, z tym, że jak poinformowali nas przedstawiciele kierownictwa sekcji, działalność wychowawcza prowadzona będzie nadal, aż do całkowitego wyeliminowania wszelkich prób zakłócenia kulturalnej atmosfery, organizowanych przez Wartę zawodów. Wydaje nam się, że pomysł z ulotką jest doskonały i wart powtórzenia również w innych klubach, borykających się z podobnymi problemami. (s)

Znowu przez Wielkopolskę

Ustalono trasę XXVI Wyścigu Pokoju

Najpopularniejsza impreza kolarska w Polsce, jaką jest niewątpliwie Wyścig Pokoju, organizowany przez redakcję „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudego Prawa”, w 1974 roku odbędzie się po raz 26. I tym razem uczestnicy WP przejadą przez Wielkopolskę, a w Poznaniu znajdować się będzie meta jednego z etapów.

Fakt, iż od wielu lat organizatorzy Wyścigu Pokoju, tak ustawiają trasę kolejnej imprezy, aby przebiegała ona przez województwo poznańskie, jest wynikiem doskonałej pracy komitetu etapowego, który zawsze przygotowuje wszystkie etapy na przysłówiową piątkę, a także wielokrotnie zaangażowania sympatyków sportu. Nie było Wyścigu Pokoju, którego trasa przebiegała przez Poznań, aby trybuny Stadionu im. 22 Lipca, gdzie tradycyjnie znajduje się meta kolejnego etapu, nie były wypełnione po brzegi.

W przyszłym roku gościć będziemy kolarzy i towarzyszące im osoby 10 maja. W Poznaniu odbędzie się zakończenie III etapu, który prowadzi z Torunia i ma 150 km długości. Już następnego dnia kolarze wyruszą na trasę IV etapu, który prowadzi z Poznania do Zielonej Góry. Tym razem dzień odpoczynku na ziemiach polskich przypada w Szczecinie.

Uroczyste otwarcie tej imprezy nastąpi 7 maja. Pierwszy etap – jazda indywidualna na czas na dyst. 20 km – rozegrany zostanie 8 maja na trasie z Jabłonny do Nowego Dworu.

9 maja – II etap Płońsk – Toruń 152 km.

10 maja – III etap Toruń – Poznań 150 km.

11 maja – IV etap Poznań – Zielona Góra 126 km.

12 maja – V etap Międzyrzecz – Gorzów 48,5 km (jazda indywidualna na czas); VI etap Gorzów – Szczecin 106 km.

13 maja – dzień odpoczynku w Szczecinie.

14 maja – VII etap Szczecin – Neubrandenburg 145 km.

15 maja – VIII etap Neubrandenburg – Berlin 128 km.

16 maja – IX etap Poczdam – Lipsk 170 km.

UEFA nie pobiła

Komisja dyscyplinarna UEFA ostro reaguje na wszelkie przejawy naruszenia porządku i przepisów gry przez piłkarzy i klubów.

Po spotkaniach II rundy europejskich pucharów, znów posypały się kary. Z klubów, najostrożniej potraktowano Lazio Rzym, który został odsunięty od rozgrywek pucharowych na rok, a ponadto musi zapłacić grzywnę w wysokości 10 000 franków szwajcarskich.

Po meczach I rundy, aż 9 piłkarzy ukarano odsunięciem od trzech spotkań pucharowych. Tym razem karę tę otrzymało czterech zawodników: Mc Callig (Wolverhampton), Bosquier (Olimpique Marsylia), Adams (OGC Nicea) i Jirousek (Banik Ostrawa). Trzech innych otrzymało zakaz występu w dwóch kolejnych meczach w rozgrywkach pucharowych.

17 maja – X etap Lipsk – Karl-Marx-Stadt 141 km.

18 maja – dzień odpoczynku w Karl-Marx-Stadt.

19 maja – XI etap – Karl-Marx-Stadt – Sokolov 164 km.

20 maja – XII etap Sokolov – Ustka nad Łabą 158 km.

21 maja – XIII etap Ustka nad Łabą – Mlada Boleslav 138 km.

22 maja – XIV etap Mlada Boleslav – Praga 160 km.

Na trasie 26 Wyścigu Pokoju oprócz 2 etapów indywidualnej jazdy na czas, kolarze czeka 8 premiów górskich różnych kategorii. Na terenach NRD zlokalizowana jest jedna premia górską II kategorii, pozostałe 2 premie II kategorii i 5 pierwszeństw znajdują się w CSRS. Na każdym etapie będą po dwa lotne finisze. Do udziału w tej wielkiej imprezie zaproszono 18 ekip. (PAP)

Na zapaśniczej macie

Młodzież problemem nr 1

Ostatnie sukcesy polskich zapaśników na Mistrzostwach Świata w Teheranie, spowodowały gwałtowny wzrost zainteresowania tą dyscypliną sportu w społeczeństwie. Uwidocznili się to nie tylko zwiększoną liczbą widzów w salach, w których rozgrywa się walki zapaśnicze, ale również napływem młodzieży do klubów prowadzących sekcje zapaśnicze.

Taka sytuacja istnieje również w Wielkopolsce, choć w nieco mniejszym stopniu niż w innych regionach Polski, gdyż zapaśnictwo nie zdobyło sobie jeszcze u nas takiej popularności jak np. piłka nożna. W województwie poznańskim i Poznaniu mamy obecnie trzy sekcje zapaśnicze w stylu klasycznym, a mianowicie Cybiny Poznań, Unię Swarzędz i LKS Pleszew oraz siedem sekcji w stylu klasycznym: Grunwald P-n, Lech P-n, LKS Suli mirczyk Krotoszyn, LKS Wiry, LKS Przysgodzice, LZS Kobylin i LKS Nowy Świat z Pleszewa. Mogłoby być znacznie więcej, gdyby nie kłopoty sprzętowo-bazowe.

Zapaśnictwo należy do tych dyscyplin sportowych, które powinny mieć w zasadzie stałą bazę szkoleniową. Chodzi po prostu o to, aby sekcja dysponowała salą

Piłka ręczna

I-ligowcy kończą rundę jesienną

W niedzielę piłkarze ręczni I ligi, kończą rundę jesienną. Zespół poznańskiego Grunwaldu po raz ostatni w tym roku, zaprezentuje się własnej publiczności w meczach ze Spartą Katowice. Zdecydowanymi faworytami obu spotkań sobotniego i niedzielnego są poznaniancy. Sparta należy w tym roku do zdecydowanych outsiderów ekstraklasy i wojskowi nie powinni mieć większych trudności z rozstrzygnięciem tych pojedynków na swoją korzyść. Ponad to grają: Pogoń Zabrze – Śląsk, Wybrzeże – Wawel, Anilana – Stal i Warszawianka – Spójnia. (s)

Regaty dookoła świata

Awaria brytyjskiego jachtu

Sztorm na Oceanie Indyjskim, który napotkał na swej drodze jacht uczestniczący w regatach dookoła świata, spowodował poważną awarię brytyjskiego faworyta regat „Great Britain II”, który stracił swój tylny maszt i antenę radiową. Jednostka ta znajdowała się w chwili awarii w przeliczniku handicapowego na 9 miejscu i pokonała już połowę dystansu między Kapsztadtem a Sydneyem, gdzie zakończy się drugi etap regat.

Kapitan jachtu Chay Blyth postanowił kontynuować rejs m. in. dlatego że jacht pozbawiony bezzałanym masztu miałby poważne trudności z powrotem żegluga pod wiatr. Mały nadajnik pozwalał załozce na komunikowanie się jedynie z jednostkami przepływającymi w niewielkiej odległości. W regatach prowadziły trzy jachty francuskie „Kriter”, „Grand Loui-se”, „Penduck V”. W obecnych warunkach atmosferycznych wszystkie jednostki mają kłopoty z łącznością.

KIN

TELEGRAM – to radziecki film dla młodzieży, który w barwnej, lirycznej i zabawnej zarazem opowieści o poszukiwaniach nieznanego adresata zgubionego telegramu (ręcz dzieje się w sylwestrowy dzień w ograniczonej świątecznym nastrojem Moskwie) łączy tematykę współczesną z wydarzeniami czasu minionego.

Młodzi bohaterowie: 12-letnia Tosza oraz dwóch braci Karpowów w swej „przygodzie z telegramem” spotykają wielu ciekawych ludzi, którzy w rozmowach z nimi przywołują wspomnienia o bohaterach minionej wojny. Film składa się z wielu takich mini-nowelowych spotkań. Są one zbudowane z umiejętności podchwytanych obserwacji, stwarzają więc wrażenie autentyczności. Ta fabuła podporządkowana jest najsłabszym intencjom dydaktycznym – nawiązuje raz jeszcze do więzi pokoleń współczesnego i wojennego.

„Mamy o czym opowiadać naszym dzieciom” – mówi reżyser „Telegramu”, Rola Bykow. – I warto zadbać o to, żeby one nas wysłuchały. Dzieci potrafią wszystko zrozumieć, jeśli tylko rozmawia się z nimi szczerze i serdecznie.”

„W KRĘGU ZŁA” – jest dramatem kryminalnym produkcji francuskiej. Film ten zrealizował jeden z najwybitniejszych a najmniej w Polsce znanych reżyserów, Jean-Pierre Melville. Fascynacją tego „fanta-tyka kina” – jak nazywano Melville’a – była tematyka honoru, przyjaźni, samotności, śmierci i przeznaczenia. Dotyczący przeznaczenia werśel z pisma hinduskiego filozofa Rama Krishny mówi: „W określonym dniu i godzinie, nieznani sobie ludzie – cokolwiek dotąd by nie robili” – spotykają się wewnątrz czerwonego kręgu nakreślonego przez Buda, aby w nim żyć lub umrzeć...”

Akcja filmu jest ilustracją tego myślenia.

Alain Delon, Yves Montand i Gian Maria Volonte występują tu w rolach ludzi wyjętych spod prawa, których połączy wspólne ryzyko i śmierć. „W kręgu zła” zagrał też, w nieetykietowej dla niego roli inspektora policji, niezapomniany aktor komediowy Bourvil, który stworzył w tym filmie jedną z najciekawszych kreacji w swej karierze. (kos)



NIEDZIELA 25 XI.

7.25 – TV Kurs Rolniczy; 8.00 – Przypominamy, radzimy; 8.10 – Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.20 – Nowoczesność w domu i w ogrodzie; 8.45 – Bieg po zdrowie; 9.00 – „Teleranek” – „Smak zemsty” – film z serii „Przygody Pana Michała”; TV Klub Śmiały: Wzrost; „Różowa pantera”; Zrob to sam; 10.15 – „Saguro” – film dok. z serii „Świat, który nie może zginąć”; (kolor); 10.40 – „Antena” – informacje o programach radiowych i telewizyjnych; 10.55 – „Aurum – Detronizacja?” – II część filmowej monografii złota; 11.45 – VII Krynicki Festiwal Arie i Pieśni im. Jana Kiepury – reportaż film; 12.15 – Dziennik; 12.30 – „Przemiany” – magazyn aktualności; 13.00 – „Dla dzieci” – „Wzrost”; 13.15 – „Legenda o Li-cy”; 14.00 – „Radar” – filmowy przegląd wojskowy; 15.00 – „Wielka Gra” – teleturniej; 15.50 – „Wspomnienia z lat” – program muzyczny (kolor); 16.25 – „Fosforyna”; 16.50 – „Forum” – konferencja prasowa z ministrem Kultury i sztuki Stanisławem Wrońskim; 17.45 – „Kryteria” – felieton Władysława Lorańca (kolor); 20.15 – „Wyzwolenie” – cz. V pt. „Ostatni szturm” – film fab. prod. radz. (kolor); 21.25 – Magazyn sportowy; 21.55 – „Berlin zaprasza” – Międzynarodowa Wiosna Estradowa – 73”.

16.10 – „Historia okrętu i żeglugi” – odc. 8; 16.40 – Trójmecz harcerski; 17.40 – Ocalić od zapomnienia – „Nasz mały jubileusz”; – program public.; 18.10 – Filmy Janusza Nasfetera – „Małe dramaty” – film fab. prod. polskiej; 20.15 – „Młode głosy” – cz. II program estradowy TV ZSRR; 21.30 – Z cyklu „Fakty mówią” – „Tajna historia Mongołów”.

PONIEDZIAŁEK 26 XI

16.30 – Dziennik; 16.40 – Dla dzieci – „Zwierzynek”; 17.30 – „Echo stadionu”; 17.55 – „Przy-miarka do miliona”; 18.25 – „Teleskop”; 18.45 – „Eureka” – magazyn pop. naukowy (kolor); 20.15 – Teatr TV – Maksyma Gorkiego „Ostatni” – tłumacz. Kazimierz Truchanowski; 21.45 – „Sezam” – magazyn public.; 22.20 – Dziennik; 22.35 – Utwory kameralne kompozytorów radzieckich.

WTOREK 27 XI

10 – „Pani de Monsoreau” – film serjyny prod. franc. – odc. III pt. „Noc białna” (kolor); 16.30 – Dziennik; 16.40 – „Rodzina Durtolów” – odc. XI filmu serjynego prod. franc. (kolor); 17.05 – „Dokery zrućli siodła” – program ekonomiczny; 17.40 – Dla młodzieży „Trzymamy straż nad Odrą”; 18.05 – Gra orkiestra TV Katowice; 18.25 – Film krótkometrażowy; 18.45 – „Na mapie wybrzeży”; 19.15 – „Pani de Monsoreau” – film serjyny prod. franc. – odc. III pt. „Noc białna” (kolor); 21.10 – „Interstacja” – magazyn krajów socjalistycznych; 21.50 – „Artyści, których podziwiamy” – Halina Mickiewiczówna; 22.35 – Dziennik i wiad. sport.

17.10 – Atmosfera domu rodzinnego – z cyklu „O rodzinie – prawdziwe wartości”; 17.40 – „Łódź na piecioliniu” – program w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej, Chóru Państwowego Filharmonii w Łodzi pod dyr. Henryka Czyżyka i Zdzisława Szostaka; 18.10 – „Świat w kamerze naszych reporterów”; 18.45 – „Slim John” (lekcia 8); 20.15 – „Twarza w twarz” – program public.; 20.55 –

Program rozrywkowy TV CSRS; 21.25 – 24 godziny; 21.35 – Scena Monodram – „Na dworze księcia”; na motywach powieści „Karzeł” szwedzkiego pisarza Pär Lagerkvista, laureata nagrody Nobla; 22.25 – „Sprechen Sie Deutsch?” (powt. lekcia 6).

ŚRODA 28 XI

18.35 – „Tam, gdzie rośnie ziarno” – film fab. prod. jugosłowiańskiej (kolor); 19.30 – Dla młodych widzów „Harcerski raport”; 19.40 – Dla dzieci – „Dziwki i czary” cz. II; 19.50 – Dziennik; 20.15 – Informacja – Towary – Propozycje; 20.55 – Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o puchar UEFA – Honved (Budapeszt) – Ruch (Chorzów); w przerwie ok. 17.45 – PKF; 18.50 – „Biała lokomotywa” reportaż filmowy; 20.30 – „Pozdrowienia z Jugosławii” – występ Zespołu Pieśni i Tańca (kolor); 20.50 – „Tam, gdzie rośnie ziarno” – film fab. prod. jugosłowiańskiej (kolor); 22.15 – „Muzyka łączy” – program poświęcony związkowi muzycznym Jugosławii i Polski; 22.45 – Dziennik i wiad. sport.

17.15 – „Pollena” – poradnik kosmetyczny; 17.20 – Reporter Klub Czterech – „Gminy”; 17.55 – „Liś kłonu” – odc. 5 pt. „Gorąca zima” – serial histor. przygotowany prod. franc. (kolor); 18.45 – Język francuski (lekcia 9); 20.15 – TV Atlas Świata; 20.45 – „Nadmorskie lato muzyczne” – reportaż z imprez muzycznych na Wybrzeżu; 21.15 – 24 godziny; 21.25 – „Slim John” (powt. lekcia 8).

CZWARTEK 29 XI

10 – „Prawda” – film fab. prod. franc.; 13.30 – TV Kurs Informatyki – wykład 11 – Zasady programowania komputerów – cz. II. Wykład prowadzi mgr inż. Dariusz Kucharski; 14 – Matematyka w szkole – Odcinki prostopadłe i odcinki równoległe; sieć kwadratowa; 16.30 – Dziennik; 16.40 – Dla młodych widzów „Ekran z brakiem” – w progra-

mie film z serii „Robin Hood” pt. „Lichwiarz”; 17.45 – „O tańcu polskim czyli tak przezwany polonez” – program z cyklu „Chata pełna muzyki” cz. III – wykonawcy: Zespół Baletowy Opery Poznańskiej, Zespół regionalny z Dąbrowskiej Wielkiej oraz soliści: Hanna Ulrych-Skalska, Jan Czekaj, Henryk Łukaszek, Edward Zienkowski; 18.25 – „Na mapie wybrzeży”; 18.45 – „Dziś muzyka” – 20.15 – „Prawda” – film fab. prod. franc.; 22.20 – „Show 2123456/B” – autorski program rozrywkowy; 22.30 – Dziennik i wiad. sport.

17.25 – „Horyzont” – film fab. prod. węgierskiej; 18.45 – Język rosyjski (lekcia 7); 20.15 – „Narzeczony” – Tadzycza komedia muzyczna (kolor); 21.20 – 24 godziny; 21.30 – „Kolorowe spotkania”; 21.50 – „U króla Jana – po sezonie” (kolor); 22 – Język francuski (powt. lekcia 9).

PIĄTEK 30 XI

10 – „Wyzwolenie” – film fab. prod. radzieckiej – cz. V pt. „Ostatni szturm” (kolor); 16.30 – Dziennik; 16.40 – Dla dzieci „Pora na Telestora”; w tym „List do Telestora”; 17.25 – Nie tylko dla pań; 17.50 – Tygodnik Informacyjny Młodych; 18.05 – Dla młodych – „Dwie szkoły” – telekonkurs; 18.25 – „Teleskop”; 18.45 – Konsylium – cz. I; 20.15 – Śpiewa Bolesław Mierzejewski; 20.50 – „Panorama” – tygodnik public.; 21.30 – Teatr – Armand Salacrou – „Ruch jednokierunkowy” – reż. Jerzy Surdej; 22.30 – Konsylium – cz. II; 22.45 – Informacja – Towary – Propozycje; 23 – Dziennik i wiad. sport.

17 – TV Kurs Informatyki – 2 Zasady programowania komputerów – cz. II; 17.35 – „Bity, Kampanie, Dowodcy”; 18.05 – „W hołdzie Kopernikowi” – Drugie Międzynarodowe Spotkanie Chórow w Warszawie (w programie Chór Zeński z Budapesztu, Chór Męski Politechniki Poznańskiej i Chór Akademii Medycznej w Gdań-

sku); 18.30 – „Pieniąctwo” – przed kamerą Alojzy Sroga; 18.50 – „Sprechen Sie Deutsch?” (lekcia 7); 20.15 – „Między morzem a lądem” – program public.; 20.45 – Studio jazzowe Polskiego Radia; 21.20 – Język rosyjski (powt. lekcia 7).

SOBOTA 1 XII

18.30 – „Czego się nie robi, byle dostać spadek” – film fab. prod. angielskiej (kolor); 15 – „Z koszar i poligonów”; 15.20 – Redakcja Szkolna zapowiada; 15.35 – TV Informator Wydawniczy; 16 – „Spacerkiem po kinach”; 16.30 – Dziennik; 16.40 – Dla młodzieży – Antoine de Saint-Exupéry „Mały księż” – wystąpi Tadeusz Maklak; 17.25 – Z cyklu „Z kamery wśród zwierząt” program pt. „Kro kody”; 17.55 – „Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie”; 18.20 – „Kwadrans akademicki”; 18.35 – „Pegaz” – magazyn kulturalny (kolor); 20.15 – „Dla górników w rytmie 3/4” (kolor); 21.25 – „Czego się nie robi, byle dostać spadek” – film fab. prod. angielskiej (kolor); 22.50 – Dziennik i wiad. sport; 23.15 – „Ballady Franciszka Villona”.

17.05 – „Nad brzegiem Bajkału” – film dok. prod. TV ZSRR (kolor); 17.35 – „Spotkanie z musicalem” – w programie soliści, Chór i Orkiestra Operki w Karl-Marx-Stadt; 18.15 – „Polska oczami dokumentalistów”; 19.05 – „Wies w latach sześćdziesiątych”; 19.05 – „Świat wczoraj i dziś” – odc. 9 pt. „Tragedia na Martyniec” – film dok. prod. amerykańskiej; 20.15 – „Na balu Elity” – z cyklu „Zapomniane historie” – film fab. prod. CSRS; 21 – Z cyklu „Czas dawno miniony” – „Proces Hetery” (kolor); 21.35 – „Telewizyjny” – rozrywkowy program TV CSRS (kolor); 23 – Program II proponuje.

NIEDZIELA 2 XII

7.20 – TV Kurs Rolniczy; 8.05 – Przypominamy, radzimy; 8.15 – Nowoczesność w domu i w ogrodzie; 8.35 – Bieg po zdrowie; 8.45 – PKF; 9 – Dla młodych wi-

dów „Teleranek” – „Bulat i szabl”; film z serii „Przygody Pana Michała”; TV Klub Śmiały: Naokoło świata; Galeria; 10.20 – „Antena” – informacje o programach TV i radiowych; 10.35 – „Człowiek w przyrodzie” – film dok. z serii „Świat, który nie może zginąć”; (kolor); 11 – „Piórkiem i węglem”; 11.25 – TV Koncert Zyczeń; 12 – Dziennik; 12.15 – „W starym kinie” – Luis Bu-nuel; 13.05 – „Na chłopski rozum” – program wiejski; 13.35 – „Piosenka dla Ciebie”; 14.25 – Dla dzieci – Sergiusz Michaluk „Trzy pomarańcze”; 15.25 – Bank Inicjatyw Młodych; 15.50 – Bank Inicjatyw Młodych; 16.25 – Losowanie Toto-Lotki; 16.40 – „Coś podobnego” III program rozrywkowy – scenariusz i reżyseria oraz prowadzenie Jan Pietrzak; 17.50 – „Kryteria” – felieton Władysława Lorańca; 18 – Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 20.20 – Z cyklu „Robotnicze drogi” – „Perla w koronie” – film fab. prod. polskiej (kolor); 22.25 – Magazyn sportowy – Sprawozdanie z Pucharu Przyjaźni w jeździe figurowej na lodzie.

17.30 – „Galeria 33 milionów” – Malarstwo Łukasza Karolickiego; 18.05 – Z cyklu – Film Janusza Nasfetera „Kolorowe pończochy” – film fab. prod. polskiej (kolor); 20.15 – „Romans prababki” – program rozrywkowy TV Gdańsk; 20.50 – „Lunapark” – film prod. polskiej o twórczości Kazimierza Mikulskiego; 21.20 – Miniatury dramatyczne – Antologia Czechowa „Czarownica” – przekład Marii Dąbrowskiej; 21.45 – Zespół „Anawa”.

CODZIENNE w programie 1 i 2 „Dobranoc” i Dziennik lub „Moni tor” o godz. 19.20. Ponadto w programie 1 TV Technikum Rolnicze w poniedziałek, środa i piątek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o godz. 15.20, w sobotę o 13.50. Programy dla szkół we wtorek o godz. 11.05, w środę i sobotę o 10, w piątek o 12. (tt)



PPH "CENTRALA RYBNA" W POZNANIU ZATRUDNI

AGENTÓW I SPRZEDAWCÓW

na niepełny wymiar godzin do sezonowej sprzedaży KARPİ w miesiącu grudniu, w okresie przedświątecznym

na terenie MTP (hala nr 7), w ruchomych punktach sprzedaży i w sklepach rybnych. Wymagane jest posiadanie odpowiedniej praktyki, aktualnej pracowniczki książeczki zdrowia i w przypadku agenta możliwość zabezpieczenia majątku w postaci weksla gwarancyjnego.

Szczegółowe informacje otrzymać można w PPH „CR” — Poznań, ul. Szyperska 20, pokój nr 21 i 22. 8339-K1

Przetargi

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót remontowo-budowlanych przy ul. Piaskowej nr 4/5 — z następującym zakresem robót:

- wymiana stropodachu drewnianego na ognioodporny przy budowni magazynowo-produkcyjnym;
- nadbudowa z jednoczesną zmianą elewacji przy budynku jak powyżej;
- modernizacja 3 pomieszczeń magazynowych;
- przebudowa wjazdu do zakładu;
- wykonanie wjazdu na teren boczny kolejącej przy ul. Szyperskiej;
- inne roboty remontowo-budowlane.

Wartość robót — ok. 500 tys. zł.
Termin wykonania — do końca 1974 r.
Przewiduje się około 3-miesięczną przerwę przy planowanych robotach.

Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5, tel. 592-42, wewn. 28.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać do PZP w terminie 14 dni od chwili ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia o godz. 10.

Zastrzega się dowolny wybór oferty włącznie z unieważnieniem przetargu bez podania przyczyn. 8297-K1

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarstwa w Nowym Tomyślu — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na upłynienie następujących środków transportu:

- samochód Nysa 501 F — cena wywoławcza — 33.600 zł
- ciągnik C 328 — cena wywoławcza — 23.040 zł

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Publiczna licytacja odbędzie się w dniu 3 grudnia br. o godz. 11 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Ogrodowej 21 w Nowym Tomyślu.

Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 10 dnia przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3054-K2

Komunikaty

Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — zawiadamia, że w dniu 6 grudnia 1973 r. o godzinie 11.30 odbędzie się

PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr Janiny Panowicz-Lipskiej — pt.: „Majątkowa ochrona dóbr osobistych”. Promotorem przewodu doktorskiego jest prof. dr Zbigniew Radwański z UAM, a recenzentami są: prof. dr Zygmunt K. Nowakowski z UAM; doc. dr habil. Andrzej Rembieliński z UAM.

Tekst pracy wraz z recenzjami został wyłożony w czytelni pracowników nauki Biblioteki Głównej UAM, ul. Ratajczaka 40.

Wstęp na publiczną obronę wolny. 8347-K1

Kolegium d/s Wykroczeń Poznań-Wilda, na rozprawie w dniu 22. XII. 1972 r. skazało 2 mieszkańców aresztu i 50 zł kary za koszty postępowania — Leszka Gładysia, ur. 22. IX. 1954 r., syna Józefa, za to, że w barze „Wisienka” wywołał awanturę chuligańską używając wulgarnych słów i zakłuczając spokój publiczny. 8371-K1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wojewódzkie Zakłady Chłodnicze w Poznaniu — zatrudniają zaraz pracowników zamieszkałych na terenie Poznania i pow. poznańskiego:

- kobiety przy produkcji wyrobów mrożonych,
- pracowników przeładunkowych,
- majstrów produkcji (magazynierów),
- inżyniera d/s kontratacji.

Informacji w sprawie pracy i płacy udzieli Dział Kadr Poznań, ul. Druskienicka 2/4.

Dla kobiet z działu produkcji wyrobów mrożonych istnieje możliwość zakwaterowania na kwatery prywatnych. 8300-K1

Praca Nauka

Potrzebna młodsza, samo dzielna gospośka, referencjami, do dwóch-trzech dorosłych osób. Warunki bardzo dobre. Możliwość noclegu (osobny pokój). Zgłoszenia telefoniczne w godzinach popołudniowych: 410-508 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13201g.

Przyjmę monter na instalacje elektryczne, robotnika do przyuczenia w zawodzie, mogą być przyjezdni, praca na mieście. Zgłoszenia telefoniczne w godzinach popołudniowych: 410-508 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13201g.

Fryzjerka damsko-męska potrzebna zaraz. Gwardia Ludowa 19. 13332g

Przyjmę uczciwą pomoc domową z mieszkaniem i całodziennym utrzymaniem. Poznań, ul. Promienista 15. 13156g

Panią do opieki nad dzieckiem przyjmę. Warunki do uzgodnienia. Os. Piastowskie 56 m. 72. 13408g

Małżeństwo przyjmie dozorstwo, warunki mieszkanie „Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13422g

Robotnika budowlanego zatrudnię na stałe. Poznań, ul. Wawerska 13a — godz. 16-18. 13476g

Potrzebna opiekunka do małego dziecka. Właściciel: ul. Powstańców Wlkp. 14 m. 14, po godz. 17. 13511g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 10616g

Lekcje wyrównawcze — utrwalające pod kierunkiem doświadczonych pedagogów (matematyka, język polski — klasa VIII, maturalny, inni). Zgłoszenia: Mielżyńskiego 19 m. 24, godz. 19-20. 10314g

Sprzedam maszynę dziewiarską 2-płytkową, zagraniczną, nową. Wojska Polskiego 6 m. 29. 13489g

Sprzedam piec kuchenny gazowy — węglowy w dobrym stanie, z kotłową z lewej strony, cena 160 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13378g.

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki, zagraniczny. Tel. 572-11, wewn. 683. 13391g

Sypialnię tanio sprzedam, stan bardzo dobry. Poznań, — Promienista 101/103 m. 20. 13395g

Sprzedam okazjnie futro męskie, ładne, spód lisy. Ul. Śniadeckich 6 m. 9, II piętro. 13393g

Sprzedam obrusy lniane, ręczny haft. Głogowska 180 m. 2. 13471g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13489g.

Sprzedam tanio pianino szkolne. Poznań, ul. Mostowa 30 m. 4 w podwórzu, od godz. 16. 13498g

Wózki dziecięce, kombinowane z szybkami, spacerówki dla lalek, poleca wytwórnia — Głogowska 135. 12115g

Sprzedam wartościowe pianino, obraz historyczny, komplet miesięcznika „Ameryka”. Tel. 67-58-05 po 18. 12734gpr.

Sprzedam taksometr „Poltax”. Poznań, Dąbrowskiego 66 m. 2a. 13102gpr.

Sprzedam sypialnię. Poznań, ul. Jarochońskiego 12 m. 20. 13422g

Nowy kożuch męski — sprzedam. Ul. Szczepańska 5 m. 11, godz. 16-18. 13490g

Płytki podłogowe PCW — sprzedam. Wybór kolorów, poleca wytwórnia — Poznań, Grudzińskiego 94. 12472g

Tanio sprzedam Warszawę M-20, do remontu, rejestracja sierpień 74. Adres Zemska 7, poczta Grawo, pow. Nowy Tomyśl. 13370g

Sprzedam samochód Skodę 1201. Poznań, Grunwaldzka 232. 13373g

Opel Kadet r. 45, na chodzie — sprzedam. Luboń 3, Kołataja 1. 13384g

Sprzedam Syrenę 104, Karlińska 13, tel. 418-579, po godz. 16 (Smochowice). 13396g

Sprzedam samochód Syrenę 105, rok 1973, fabrycznie nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13394g.

Kupię „Stara L” wydużoną. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10717g.

Wartburga Standard 353, r. 1968, sprzedam. Telefon 532-95. 13423g

Kupię kopułkę do aparatu zapłonowego do „Hillmana”. Tel. 600-41 lub 67-61-87. 13628g

Sprzedam Forda Capri GT. Poznań, ul. Gólańska 14 m. 3. 12073gpr.

Sprzedam samochód marki „Syrena 105” premii PKO. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 986p.

Sprzedam Fiat 1250, rok 1969, w stanie dobrym. Właściciel: Miedzyrzecz. tel. 639, po godz. 15. 989p

Sprzedam Warszawę M-20 po kapitalnym remoncie. Poznań, Słowiańska 20 m. 10. 13234g

Kupię Trabant w bardzo dobrym stanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13276g.

Chevrolet Impala Automatic 6-osobowy, renowacyjny sprzedam. Właściciel: Szwilko, Poznań 35, ul. Dzieci Wzrastańskich 13. 13418g

Gnieźno! Zamienie M-3 z telefonem, nowe budownictwo, na Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13410g.

Młode małżeństwo bezdzietne po studiach, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju z c.o. — od kwietnia 74 r. oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13441g.

Małżeństwo z 7-letnim dzieckiem poszukuje pokoju na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13462g.

Studentka 1-osobowy pokój wynajmie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13448g.

Pana na pokój dwuosobowy przyjmę. Rocha 20 m. 1 przy przystanku Serafiak. 13455g

Pracownik naukowy poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13420g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-6 na dwa oddzielne mieszkania 2-pokojowe samodzielne z przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13460g.

Nieruchomości

Sprzedam dom piętrowy w Wolsztynie, możliwość założenia warsztatu, wolne 3 pokoje, komfortowe. Wolsztyn, plac 1 Maja 3, Fr. Maraszek. 997p

Posiadam do sprzedaży po cenach przystępnych, kilkanaście willi jednorodzinnych, kilka domów bliźniaczych, kilka segmentów niewykończonych, częściowo już do zamieszkania. Dużo obiektów ogrodniczo-rolnych ze szklarniami. W Poznaniu i na peryferiach. Informacji udziela się bezpłatnie w Biurze Pośrednictwa w Poznaniu przy ul. Matejki 33a, Adamowski. 13626g

UWAGA!

UWAGA!

WIELKA OBNIŻKA CEN OBUWIA

w sklepach uspołecznionych

WPHob, WSS „Społem”, PSS „Społem”, WZGS i PDT

na terenie całego województwa

8282-K1

Matematyki, chemii — uczy magister. Jaszuńskiego 7, Świerczewo. 13458g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12285g.

Skórę rudego lisa kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13445g.

Srebrną cukiernicę kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13446g.

Kupię używany garaż blaszany. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13361g

Monety stare kupię. Findera 4 m. 7, godz. 15-17. 13442g

Sprzedam tokarnię. Poznań, Wroniecka 24 — Tomczak. 13479g

Sprzedam taksometr „Poltax IT”. Przeźniowice, ul. Łąkowa 7, tel. 66. 13406g

Pianino, metalowa płyta, sprzedam. Tel. 421-43 po 16. 13417g

Sprzedam nowa biała wana z nowym piecem na węgiel. Palacza 27 m. 3. 13432g

Sprzedam pianino Legnica. Luboń 3, Konarszewskiego 38. 13475g

Sprzedam okno skrzyż. Ko we 185x123, stół okrągły, łóżka żelazne, obrazy. Baranowska, Rocha 20 m. 1, przy przystanku Serafiak. 13454g

Sprzedam futro piżmowe, brzoński, rozmiar średni. Woźna 13 m. 6. 13465g

Sprzedam psa owczarka węgierskiego — puli, 9-miesięczny, rodowod. Tel. 616-55. 13433g

Sprzedam pięć opon nowych, samochodowych z kołkami na zimę wraz z felcami rozmiar 175x13, niedające się do Fiat 1250 i Onla Rekorda. Właściciel: Poznań, ul. Słuska 17a m. 1. 13478g

Szczenięta, owczarki niemieckie, dogi po złotych medalistach sprzedam. Poznań, Starolecka 314 — przy granicy Czapur. 13430g

Sprzedam okazjnie pralkę z wirówką. Żurawinowa 8 m. 7, po godz. 17.30. 13363g

Topole ca 30 m3 w okragłym stanie, dobrej jakości, sprzedam. Mogą być przetarte w pobliskim tartaku. Oferty H Ratajczak, 64-207 Kaszecz 22a, tel. 83, pow. Wolsztyn. 985p

Sprzedam okazjnie motor Avo — Sport, w bardzo dobrym stanie, cena 6000 zł Stefan Napięta, Kwilcz, Nowe Osiedle 7. 990p

Korzystnie sprzedam futro męskie. Olejniczak — Głogowska 47a m. 3 front od godz. 16-20. 13172g

Sprzedam elegancką sukienkę ślubną. Tel. 467-85, po godz. 16. 13312g

Sprzedam meble kuchenne, pralkę z wirówką, radio Beethoven. Kryszewicza 6 m. 9, 3 razy dzwonić. 13389g

Pralkę „Pometal”, radio „Goplana Lux”, fladon, przenośnik sprzedam. Pl. Wawrzyniaka 9 m. 19, po godzinie 15. 13627g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104, 1971 r. z radiem. Telefon 737-73. 13190g

Sprzedam Syrenę 105 — premii PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13280g.

Sprzedam do Skody Octavię lub 1200 — silnik, tylny most i skrzynię biegów. Poznań, Byczyńska 12 po godz. 17. 13331g

Sprzedam „Syrenę 104” przebieg 28 000 km. Garaż na okres zimowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13324g

Sprzedam Syrenę 102. Poznań, Chociszewskiego 4a m. 4. 13332g

Lokale

Młodzież uczącą się lub pracującą, przyjmę na pokój. Swarzędz, blisko dworca. Informacje: Szymonik, Swarzędz, Rynek 37 m. 1. 13322g

Zamienie — samodzielne mieszkanie 3,5 pokoju, kuchnia, z przynależnościami, piece — Wilda, na dwa mieszkania po dwa pokoje z kuchnią, c.o. z przynależnościami. Warunek jeden: dzielnica Wilda. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13336g.

Kupię sieniarnię M-2 lub M-3. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13342g

Duże 2,5 pokoju, kuchnia, samodzielne, Łazarz — za mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13339g.

Przyjmę pana na pokój. Starolecka, Miechowska 9. 13345g

Przyjmę panią na pracę. Starolecka, ul. Orląt 4. 13348g

Poszukuję bardzo pilnie mieszkania — pokój z kuchnią, z przynależnościami. Adres: tel. 759-51, wewn. 209, godz. 6-18. 13363g

Asystent wyższej uczelni poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13389g.

Uczennice przyjmę na wspólny pokój, starsza osoba — Jezycze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13367g.

Poszukuje lokalu na ciche rzemiosło. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12561g.

Poszukuje niekrepującego pokoju z osobnym wejściem — może być poddasze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13404g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13433g.

Oddam pokój dwuosobowy. Ul. Lelewela 38 — Świerczewo. 13461g

Pilnie sprzedam gospodarstwo rolne 7 ha, 1 ha łąki kl. V, VI, całość przy budkach, elektryfikowana, do stacji Sulecin 1 km. Agnieszka Bartkowiak, wieś Sulecin, poczta Sulecin, pow. Środa, woj. poznański. 96.p

Sprzedam połowę bliźniaka nowego, komfortowego. Ostrów Wlkp., telefon 34-19. 984p

Sprzedam dom w Świątynie, ul. Powstańców Wlkp. nr 1, po kupnie wolny. 996p

Kupię parcelę pod zabudowę gospodarczą, okolicę Poznania. Tel. 449-47. 11736g

Duży domek letni nad pięknym jeziorem, trasa Wolsztyn, Nowy Tomyśl, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13277g.

Kupię domek jednorodzinny, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13277g.

Gospodarstwo rolne (ogrodniczo-sadownicze), w okolicach Poznania — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13299g

Kupię do 0,5 ha ziemi. Oferty z ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13309g

Gorzów Wlkp. Domek jednorodzinny, 6-pokojowy, c.o., telefon, wysady — sprzedam lub zamienię na mniejszy, okolicy Poznań. Gorzów Wlkp., Puszkina 12. 13313g

Sprzedam domek jednorodzinny do wykończenia w Obornikach Wlkp. Cena do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13321g.

Sprzedam pół domu wyłączonego, po sprzedaży wolny, komunikacja miejska. Luboń 3, ul. Kilińskiego 5. 13347g

Zamienie pół willi (Jezyce) — na mieszkanie samodzielne. Warunki korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13359g

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„OŚWIATA”

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu

ORGANIZUJE KURSY

przygotowujące do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie z zakresu matematyki i fizyki.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2, telefon 542-26 od godziny 8—18, w soboty do godziny 16. 8246-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka 43 — przyjmą:

- branżystę do działu kooperacji,
- techników mechaników na stanowiska technologów i konstruktorów,
- tokarzy,
- frezerów,
- ślusarzy narzędziowych,
- wartowników straży przemysłowej (mężczyźni i kobiety),
- robotników transportu i magazynowych,
- elektromontera, hydraulika, palaczy c. o.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym pod wyżej podanym adresem. 8259-K1

Instytut Krajowych Włókien Naturalnych w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 71b — zatrudni zaraz:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wykształceniem wyższym oraz z długoletnią praktyką.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. 8324-K1

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Smoluchowska 7/9 (dawna Węglińska), dojazd tramwajami 1, 3, 13, telefon 764-471, wewn. 85, zatrudni zaraz:

- tokarzy, frezerów, ślusarzy, elektryków,
- pracowników fizycznych niewykwalifikowanych,
- st. mechanika d/s inwestycji.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w/w adresem. 8251-K1

Leśny Zakład Doświadczalny AR w Murowanym Gościnie, ul. Rogozińska nr 39 — zatrudni zaraz —

pracownika technicznego na kierownictwo stanowisko do hali traków (tartak) — wykształcenie wyższe lub średnie plus 5 lat praktyki.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy obowiązującego w przemyśle drzewnym. 3056-K2

Sprzedam niedaleko centrum połowę bliźniaczego domu, dwoma samodzielnymi i komfortowymi mieszkaniami. Po kupnie jedno z dwupokojowe mieszkanie wolne wraz z garażem i zabudowaniami gospodarczymi. Cena 450 zł. W rozliczeniu może być mieszkanie M-2. Poważne oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13163gpr.

Kożuchy farbuję Farbiar Futer, Poznań, Mostowa 26. 12753g

Wykonuję instalacje elektryczne w domkach jednorodzinnych. Zakład Energetyczny - Instalacyjny, Poznań, Błkitna 17, tel. 602-34. 13349g

Posiadam samochód Warszawski, przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13357g.

Zguby Różne

12 lipca zaginęła półroczna suczka, cocker spaniel maści rudo-złotej. Znalazcę lub osobę, która wskaze miejsce pob

Na okolicznościowe przyjęcia i uroczystości rodzinne wypożyczamy za minimalną opłatą

• PORCELANĘ STOŁOWĄ, • SZTUFCĘ, • ARTYKUŁY CERAMICZNE, • KIELISZKI SZKLANE i inne artykuły z wyrobów szklanych.



WYPOŻYCZALNIE ZNAJDUJĄCE SIĘ PRZY SKLEPACH W. P. „ARGED” W POZNANIU:

♦ UL. WROCŁAWSKA NR 23

♦ UL. DĄBROWSKIEGO NR 130

♦ UL. GROCHOWSKA NR 49

CZYNNE SĄ W GODZINACH OD 12-17.
8166-K1

W „KOZIOŁKACH”
W JUTRZEJSZYM
LOSOWANIU
TRZYKROTNA SZANSA.
SPIESZ
ZŁOŻYĆ KUPONY.
8266-K1

POSZUKUJE SIĘ
GARAŻU MUROWANEGO
W OKOLICY STAREGO MIASTA.
Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8328-K1.

Przetargi

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, ulica
Marchlewskiego 146/150 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na
przeprowadzenie REMONTU KAPITAŁNE-
GO STOŁÓWKI w budynku przy ul. Towa-
rowej nr 53 o następującym zakresie:
ROBOTY INSTALACJI WENTYLACYJNEJ
Termin wykonania do 31. I. 1974 r.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja projektowa i ślepy kosztorys
do wglądu w Dziale Technicznym WSE (budy-
nek banku, I ptr., wejście od podwórza Czer-
wonej Armii 81).

Oferty należy składać w ciągu 14 dni od daty
ogłoszenia przetargu w Dziale Technicznym.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w ciągu
16 dni od ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofe-
renta lub unieważnienia przetargu bez poda-
nia przyczyny.

8306-K1

Praca • Nauka

Rencista przyjmie dozor-
stwo, warunki mieszka-
nia. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 13310g.

Małżeństwo lekarskie —
przyjmie pomoc domową
i do dziecka (bez prania)
w godzinach 7.15-17. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 13307g.

Francuskiego lekcje, tu-
maczenia. Osiedle Rzeczy
pospolitej 30 m. 4. 13366g

Kupno • Sprzedaż

Kupię ciągnik jednoosio-
wy Ursus C 308 albo Hol-
der względnie inny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 13307g.

Butle na gaz pieciolitro-
wy kupię. Tel. 476-68, ra-
no. 13328g

Kupię damski kożuch —
krótki. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13352g.

Kupię traktor jednoosio-
wy nadający się do re-
montu. Adres wskazać —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 13385g.

Sprzedam tapczan czer-
woną, mało używaną. Pro-
mienista 14 m. 16. 13314g

Sprzedam futro damskie
baranie, spodek, oficerki
41, golarke elektryczną —
nową. Zgłoszenia: telefon
662-18. 13371g

Stół, 6 krzeseł sprzedam.
Chwiałkowski 22 m. 8.
13372g

Sprzedam szafę trzy-
drzwiową, kanapę, stół okrągły (jasny). Sza-
marzewskiego 46 m. 5.
13375g

Sprzedam radio tranzysto-
rowe „Ryga” i ubranie
czarne, nowe, duży roz-
miar. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 13335g.

Sprzedam akordeon Weit-
meister. Michała 39a m. 1.
13319g

Kożuch damski, futro Po-
lofix sprzedam. Woźna 15
m. 7, godz. 17-19. 13343g

Samochody

Sprzedam nowego Fiata
125 — 1300, rok produk-
cji 1973. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13195g

Sprzedam Żukę po remon-
cie. Zygmunt Kostner —
Krotoszyń, al. Powstań-
ców Wielkopolskich 49.
13193g

Kupię samochód BMW
2000, rok 1968 wzywy. Ma-
rian Nabzyk. Krotos-
zyn, ul. Nowotki. 13192g

Kupię karoserię do Nysy
501 i Lublina. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 13232g.

Kupię chłodnicę do Sko-
dy — Octavia. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 13259g.

Kupię karoserię Fiata 125
po wypadku. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13352g.

Kupię nadwozie Warsza-
wy oraz ciągnik C 28,
lub C 330, może być do
naprawy. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13283g.

Skodę 1101, tanio sprzedam.
Kieroczyk, Poznań —
Plewiska, Zielonowa
18, tel. 660-102, po 17.
13286g

Nieruchomości

Willę wolnostojącą kom-
fortową, wyłączoną, kupię.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 13226g.

Kupię domek 2-3-poko-
jowy lub mieszkanie w
Poznaniu lub okolicy do
200.000 zł. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13245g

Sprzedam gospodarstwo
rolne 5 ha ziemi, zabudo-
waniem i inwentarzem,
komunikacja dobra. Sz.
Czysz, Kaźmierz, pow.
Szamotuły. 13244g

Zguby • Różne

Zgubiono dowód reje-
stracyjny samochodu mar-
ki „Żuk”, nr rejestr. PS
14-62 oraz prawo jazdy nr
2246/69, kat. III, na na-
zwisko Bogdan Olszew-
ski, Jabłonna, pow. Wol-
szyn. 13294g

Wózek dziecięcy najnow-
szy model poleca sklep —
Leszno, Narutowicza 26,
Skorupka. 13198g

Płytki ścienne, czarne,
białe lub inny kolor i te-
rakotę kupię. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 13199g.

Posiadam dobrze prospe-
rującą wytwórnię kon-
fekcji damskiej. Przyjmę
zamówienia lub inne pro-
pozycje. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13203g.

Poszukuję garażu lub
miejsc pod garaż przy
Dolnej Wildzie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 13210g.

Garaż oddam w dzierż-
wę — ul. Sianowska 106
(Smochowice). 13271g

Garaż wydzierżawie lub
kupię w okolicy ul. Wys-
piańskiego. Telefon 551-64
godz. 9-19, tel. 634-66 od
20-22. 13287g

Karnisz do firan i rolo-
sów, wyrób, dostawa, za-
kładanie. Wytwórnia: Le-
on Turek, Obornicka 264,
60-660 Poznań, tel. 478-63.
Gratysowa dostawa do
mieszkania. 13235g

Szybko wykonuję wszel-
kie prace w zakresie bla-
charstwa samochodowego
dla sektora prywatnego i
uspołecznionego. Nowacki,
Rogalinek, Północna,
warsztat blacharstwa sa-
mochodowego. 13236g

Matrymonialne

Kawaler z mieszkaniem
pożna przystojną pannę
do 32 lat, średnim wy-
kształceniem. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13372g.

Wdowa, samotna, rencist-
ka z mieszkaniem, pozna
starszego, kulturalnego
pana. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 13222g.

Kawaler, lat 28, geodeta,
przystojny, inteligentny,
męski, pozna szczupłą, ko-
blecą, inteligentną, wy-
kształconą panią w celu
matrymonialnym. Zwrot
zdjęć i dyskrecja zapew-
nione. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 13272g.

Wdowa — pielęgniar-
ka, córka lat 6, pozna pana
z zawodem, dobrego cha-
akteru, religijnego, lub-
biącego dzieci, zdecydo-
wanego na założenie ro-
dliny, wiek 45-55. Szcze-
gółowe oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 13290g.

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Portu Gdynia — zatrudni natychmiast
na stałe

ROBOTNIKÓW w wieku od lat 20 do
lat 45, do prac przeładunkowych w porcie.

Wymagany dobry stan zdrowia, odbyta zasad-
nicza służba wojskowa oraz dobra opinia w
miejscach zamieszkania. Praca 3-zmianowa.

Dla zamiejscowych zapewniamy zakwaterowa-
nie w hotelu robotniczym lub na kwaterach pry-
watnych (dla rodzin mieszkań nie zapewniamy).

Po rocznym stażu pracy jest możliwość zdo-
bycia zawodu kierowcy sprzętu zmechanizowa-
nego lub dźwigowego (na kursach organizowa-
nych przez przedsiębiorstwo).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia
Zawodowego w Gdyni, ul. Rotterdamska 9, po-
kój nr 15, codziennie z wyjątkiem sobót w godz.
od 8-15.

Przy zgłoszeniu się należy przedłożyć: świa-
dectwo pracy i opinię z ostatniego miejsca pra-
cy, świadectwo szkolne, książeczkę wojskową,
dowód osobisty, legitymację ubezpieczeniową
wraz z aktualnymi wpisami. 2970-K2

Zakłady Maszyn Chemicznych „Metalchem” Poz-
nań, ul. Kamiennogórska 22 zatrudnią zaraz
z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego
do nowo uruchomionego Zakładu następują-
cych pracowników:

- lakierników
- tokarzy
- szlifiery
- frezerów
- wytaczarzy
- palaczy (pomocnicy)
- operatora dźwigu samojedźnego
- robotników do transportu i magazynów.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pra-
cy dla Przem. Chemicznego.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela
Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań,
ul. Kamiennogórska 22, tel. 67-32-81, wewn. 34
i 35. 7739-K1

W dniu 22 listopada 1973 r. zmarł, prze-
żywszy lat 48, ukochany mąż, brat, sio-
strzeniec, szwagier i wujek

MARIAN BEHR

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, w dniu
25 bm. o godz. 13 na cmentarzu przy ulicy
Lutyckiej.

Strapione

żona i rodzina

Poznań, ul. Nad Wierzbakiem 21 a. 13624g

W dniu 21 listopada 1973 r. zmarła po
ciężkich cierpieniach, przeżywszy 37 lat

GENOWEFA WIĘCKOWSKA

z domu Sagan

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmen-
tarnej na Junikowie, dnia 26 bm. o go-
dzinie 11.55.

W smutku pogrążona

rodzina

13601g

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia
22 listopada 1973 r. w miesiąc po śmierci
swojej ukochanej żony, odszedł od nas na
zawsze, po długich cierpieniach, opatrzony
Sakramentami św., przeżywszy lat 77, mój
najdroższy i najlepszy ojciec, ukochany
teść, dziadek, stryj, szwagier i wujek, śp.

ALFONS MIELCAREK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia
25 listopada 1973 r. o godzinie 12 z kaplicy
cmentarnej w Puszczykównu.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa, wnuczki i rodzina

13658g

Dnia 21 listopada 1973 r. zmarł

ANTONI WOLNIEWICZ

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski oraz innymi odznacze-
niami państwowymi,

nasz długoletni, sumienny pracownik
Jubilat.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 listopada
1973 r. o godz. 15 na cmentarzu winiar-
skim.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga
Kół Emerytów i Rencistów
Wielkopolskich Okręgowych
Zakładów Gazownictwa w Poznaniu
8338-K1

Dnia 22 listopada 1973 r. zmarła nasza
ukochana matka, teściowa, babcia i pra-
babcia

STANISŁAWA PIETRUSZKA

z domu Cudera

Msza św. żałobna odbędzie się w nie-
dzielę, dnia 25 bm. o godz. 14 w kościele
parafialnym w Wirach, po czym pogrzeb.
W smutku pogrążona

rodzina

13594g

† W dniu 23 listopada 1973 roku zmarła,
namaszczone Olejami św., nasza droga
matka, teściowa, babcia, siostra i szwa-
gierka, przeżywszy lat 69

z KURASZÓW

PELAGIA GABSKA

I-voto Lechna

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia
25 bm. o godz. 13.30 z domu żałoby w Ko-
mornikach,

o czym zawiadamiają

synowie i rodzina

Komorniki, ul. Polna 40. 13545g

† Dnia 22 listopada 1973 r. zmarła, na-
maszczona Olejami św., moja najuko-
chańsza żona, matka, teściowa i babcia,
przeżywszy 85 lat

WACŁAWA GAJEWSKA

z domu Mokrzycka

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm.
o godz. 11.40 z kaplicy cmentarza na Jun-
ikowie.

W smutku pogrążeni

mąż, córka, zięć i wnuki

13542g

Dyrekcji, Gronu Profesorskiemu, Kole-
żankom i Kolegom z kl. V b 2 Technikum
Łączności nr 4 - Poznań, Koleżankom i Ko-
legom z kl. II c VIII LO - Poznań, Dyrek-
cji i Młodzieży Technikum Rolniczego w
Rokietnicy, Gronu Nauczycielskiemu
i Uczniom Szkoły Podstawowej w Rokiet-
nicy, Klubowi Sportowemu „Pogoń” - Ro-
kietnica, Trenerom, Opiekunom i oddanym
Kolegom z Klubu Pamiątkowo, Dyrekcji
i Pracownikom zakładów ZREMB
i WPRWK - Poznań, Członkom chóru
z Wyższej Szkoły Muzycznej, Rodzinie
i Wszystkim, którzy oddali ostatnią przy-
sługę naszemu kochanemu synowi, bratu
i wnukowi, śp.

WIESŁAWOWI GMERKOWI

składamy

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA.

13602g

† Dnia 22 listopada 1973 r. zmarł, opa-
trzony Sakramentami św., w wieku 64
lat i 42 roku kapłaństwa

ks. TEODOR NOGAŁA

długoletni proboszcz

parafii św. Jana Bosko w Luboniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia
25 listopada br. o godzinie 14 w kościele
św. Jana Bosko w Luboniu, a następnie
pogrzeb o godz. 15.30 na cmentarzu w Za-
bikowie.

Drogi konfratrzy proszą o memento

kapłani dekanatu

Poznań Południowy - Zachód

13519g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 22 listopada 1973 r. odszedł od
nas na zawsze, po ciężkiej chorobie, opa-
trzony Sakramentami św., nasz najdroż-
szy brat, stryj i wujek, przeżywszy 64 lata,
śp.

ks. TEODOR NOGAŁA

proboszcz parafii

św. Jana Bosko w Luboniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w nie-
dzielę, dnia 25 bm. o godz. 14 w kościele
św. Jana Bosko w Luboniu, a następnie
pogrzeb na cmentarzu w Zabikowie.

Pogrążona w żałobie

rodzina

Lubon. 13520g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 22 listopada 1973 r. zmarł po
krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony
Sakramentami św., nasz ukochany mąż,
ojciec, brat, zięć, wujek i szwagier, prze-
żywszy lat 53

JAN KÜHN

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 26 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu
górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Brzeźnicka 12 m. 2. 13595g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy
Krewnych i Przyjaciół, że w dniu
22 listopada 1973 r. zasnął w Bogu, nasza
ukochana mamusia, teściowa i babcia, śp.

PRAKSEDA LESIŃSKA

z domu Zarzyńska

Nabożeństwo żałobne odprawione zosta-
nie w dniu 25 bm. o godz. 14 w kościele
parafialnym w Tarnowie Podgórnym. Po-
grzeb odbędzie się o godz. 15.

Stroskana

rodzina

Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska. 13526g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 22 listopada 1973 r. zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., najdroższa żona,
matka, ukochana babcia, przeżywszy lat
72, śp.

ANIELA BERNAT

z domu Urbaniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu parafialnym przy
ul. Piątkowskiej.

Mąż z córką i synami,

synowie, zięć i wnuki

13559g

† Dnia 22 listopada 1973 r. zmarł, prze-
żywszy lat 74, mój ukochany mąż, nasz
drogi ojciec, brat, dziadek, teść i szwagier,
śp.

KAZIMIERZ KOŚCIAŃSKI

artysta malarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Jackowskiego 33 m. 12. 13560g

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

za okazane wyrazy współczucia w związku
ze śmiercią naszego drogiego ojca, śp.

TADEUSZA PACZKOWSKIEGO

jak również za udział w pogrzebie wszyst-
kim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym,
oraz delegacjom ZBoWiD, Głosu Włkp.,
Poznań, PZHT, Unii, Przedsiębiorstwu
„Merament” i Biura Projektów Cukropro-
jektu

składają

synowie

13501g

Dnia 22 listopada 1973 roku zmarł nasz
ceniony pracownik

Kierownik Działu Technicznego

MARIAN BEHR

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają:

załoga, Dyrekcja, Rada Zakładowa i POP
Kolumny Transportu Sanitarnego
m. Poznania

13535g

Wszystkim Przyjaciółom,

